# KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 nr 128 (12911) Środa, 3 lipca 1996 r. cena 90 ct


## Program wizyty prezydenta w Niemczech

Dzisiaj prezydent Litwy Algirdas Brazauskas udaje się z dwudniową wizytą do Niemiec. Wizytę tę, jak informuje ELTA, zainicjował kanclerz Niemiec Helmut Kohl.

W środę w Monachium prezydent zasiądzie do obiadu z przedstawicielami mass mediów, spotka się z ministrem-prezydentem Bawarii Edmundem Stroiberem. A. Brazauskas zwiedzi monachijską Pinakotekę (muzeum sztuki), wygłosi prelekcję przed gośćmi zebranymi na Uniwersytecie Ludwiga Maksymiliana. Jak poinformował na poniedziałkowej konferencji prasowej sam prezydent Litwy, ta prelekcja poświęcona będzie gospodarce naszego państwa, możliwościom inwestowania do niej.

We czwartek A. Brazauskas spotka się w Bonn z prezydentem Niemiec Romanem Herzogiem, kanclerzem Helmutem Kohlem, ministrem spraw zagranicznych Klausem Kinkelem. Podczas tych spotkań najwięcej uwagi zamierza się poświęcić sprawom bezpieczeństwa regionu oraz omówieniu pragnienia państw bałtyckich wstąpienia do NATO i Unii Europejskiej, kwestiom współpracy gospodarczej między obu krajami, możliwości wprowadzenia reżimu bezwizowego.

Litwa i Niemcy podpiszą porozumienie w sprawie opieki nad grobami żołnierskimi.

*Nadmiar biurokratów utrudnia załatwianie spraw*

## Dom mój — ziemia cudza

Na czym stoi dom? Oczywiście, na ziemi. Takie pytanie jednak nasuwa się nieprzypadkowo. W solecznickiej służbie reformy rolnej podano fakty, gdy ludzie, sprzedając domy, nie sprzedają parceli pod nimi. Transakcję załatwia się u notariusza w trybie prawnym. Człowiek kupuje dom i budynki gospodarcze, a po pewnym czasie ubiega się o prawo własności na parcelę pod zabudowaniami, ale podczas pomiaru okazuje się, że zabudowania zajmują też część działki sąsiada. Dobrze, jeśli sprawa nie trafia do sądu.

Tymczasem istnieje zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa oraz Ministerstwa Budownictwa i Urbanistyki z 24 lipca 1995 r. wymagające ścisłego precyzowania prawa do danej własności. Zgodnie z tym rozporządzeniem, odpowiednie instytucje muszą zażądać od osoby nabywającej parcelę zaświadczenia z biura inwentaryzacji o tym, że budynek na tej parceli jest jego własnością. Natomiast w przypadku kupna lub budowy domu, człowiek powinien zgłosić dokument, potwierdzający własność na tę parcelę. Słowem teoretycznie nie można kupić jednego bez drugiego.

— W rzeczywistości zaś zdarza się nierzadko, że domy kupowane są bez ziemi — mówi specjalista regulacji rolnych solecznickiej służby reformy rolnej Michaił Arefjew. — Nowy gospodarz zmuszony jest samodzielnie sporządzać umowę o prawie własności na działkę. Grozi mu ryzyko szantażu przez byłego właściciela, który może zażądać dodatkowej opłaty za ziemię. Czy nie lepiej więc razem z domem kupować ziemię?

Zdaniem M. Arefjewa, wszystko zależy od notariusza, gdyż to on powinien odmówić załatwiania dokumentów, jeśli człowiek kupuje dom bez parceli. Notariusz Czesława Bogdziun twierdzi, że zgodnie z prawem nie może ona odmówić interesantowi sporządzenia aktów kupna-sprzedaży. Jeśli nie ona, to inny notariusz zalegalizuje te transakcje, a ją oskarżą, że odmawia załatwienia sprawy. Uważa, że taki problem może zaistnieć w przypadku otrzymania domów w spadku.

We wspomnianym powyżej zarządzeniu wyraźnie powiedziano, że nie można sprzedawać lub kupować domu bez ziemi i odwrotnie, ale zarządzenie tych ministerstw notariusza nie obowiązuje. Kieruje się wyłącznie literą prawa. Obowiązuje ono natomiast służbę regulacji rolnych i biuro inwentaryzacji. Jeśli dotychczas mają miejsce fakty sprzedaży domów bez ziemi — to znaczy, że te urzędy nie wykonują dyrektyw swych ministerstw.

Powstaje więc pytanie, dlaczego właściciele domów nie ubiegają się o uprawomocnienie własności na parcele? Jak się okazuje, w obawie przed urzędniczym biurokratyzmem. Należy zaprosić z Wilna geodetę, który wymierzy działkę przyzagrodową, sporządzi jej plan. Ta usługa kosztuje 200 Lt. Następnie dokumenty należy złożyć do podpisania przez naczelnika powiatu wileńskiego. Ta procedura trwa około 2 miesięcy, o ile pomocnicy naczelnika nie wykryją w dokumentach nieprawidłowo umieszczonych przecinków lub innych niedociągnięć i nie zwrócą do poprawienia. Czyżby w powiecie lepiej znano usytuowanie konkretnej posesji, a w rejonie zabrakło przedstawicieli państwa, którzy mogliby potwierdzić dokumenty podpisem?

**Piotr RYNGIEWICZ**

Soleczniki


ARDENA
Vytenio 20
2006 Vilnius
Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36

Lietuvos avialinijos
Lithuanian Airlines
tel: (8710 2) 762680
fax: (8710 2) 724867

ZNAD WILII
78.34/103.8 FM
DZIAŁ REKLAMY
TEL./FAX (22) 429465


## Czy akcyza na benzynę wpłynie na ceny żywności?

W związku z tym, że od 10 czerwca o 40 proc. wzrosła akcyza na benzynę, premier Mindaugas Stankevičius zlecił Państwowej Służbie Konkurencji i Obrony Praw Konsumenta przy rządzie Republiki Litewskiej przygotowanie informacji na temat związanych z tym ewentualnych zmian cen żywności. Jak poinformował agencję ELTA rzecznik prasowy rządu, dyrektor służby Rimantas Stanikūnas, przekazał premierowi obliczanie, dotyczące ewentualnych zmian.

Po zwiększeniu akcyzy na benzynę, ceny poszczególnych rodzajów paliw wzrosły różnie, głosi komunikat: marki A-95 — o 15 proc., A-92 — o 17 proc., A-76 — o 10 proc. (cena jednego litra wzrosła od 12 do 23 ct).

Istnieje przesłanka, że po podrożeniu benzyny mogą w związku z tym zmienić się ceny żywności, gdyż koszty transportu w kosztach własnych poszczególnych produktów stanowią od 1 do 6 proc.

Państwowa Służba Konkurencji i Ochrony Praw Konsumenta przeprowadziła badania w sklepach rejonów wileńskiego, kowieńskiego, szawelskiego i uciańskiego i jest zdania, że realnie artykuły spożywcze z tego powodu mogą nie podrożeć lub zdrożeć nieznacznie.

Latem z różnych przyczyn maleje popyt na produkty spożywcze, w związku z czym przedsiębiorstwa i handlowcy nie są zainteresowani wzrostem cen z powodu ewentualnego zmniejszenia popytu oraz dużej konkurencji.

Zgodnie z podaną przez kierowników przedsiębiorstw informacją, cena kilograma podstawowych wyrobów piekarniczych z powodu podrożenia benzyny może wzrosnąć o 1 ct. W Wilnie ceny tych wyrobów w czerwcu podskoczyły o 3-6 ct — przeważnie w związku z podrożeniem ziarna.

Przedsiębiorstwa przetwórstwa mleczarskiego cen swej produkcji jak na razie nie zmieniły. Podrożenie transportu zwiększyło koszty własne przedsiębiorstw tej branży o blisko 0,3 proc. Kierownicy tych przedsiębiorstw nie zamierzają zmieniać cen hałału, gdyż jeszcze bardziej zmniejszyłoby to popyt na nie, który i bez tego jest ograniczony.

Koszty własne przedsiębiorstw przetwórstwa mięsnego z powodu podrożenia paliw wzrosną o 0,1-0,2 proc., co nie powinno wpłynąć na ceny sprzedaży mięsa. Sytuacja jest tu podobna: z przyczyny zmniejszenia się popytu na wyroby mięsne, przedsiębiorstwa te nie zamierzają podnosić cen.

Rimantas Stanikūnas przedstawił tę informację szefowi rządu, jednakże nie może odpowiadać za ceny regulowane przez poszczególne prywatne firmy handlowe. Np. właściciele prywatnych stacji paliwowych, korzystając ze wzrostu akcyzy, nałożyli na benzynę własną "marżę". Zdaniem służby, większej samowoli nie powinno być, gdyż ceny reguluje rynek.

### Sentencja dnia

Nie staraj się zrozumieć wszystkiego, bo wszystko stanie się niezrozumiałe.

DEMOKRYT

## Konferencja "Nauka a jakość życia"

W ubiegłym tygodniu w sali Domu Nauczyciela odbyła się IV międzynarodowa konferencja "Nauka a jakość życia", zorganizowana staraniem Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy przy współudziale UPW, Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie (Londyn) i Zakładu Biografistyki Polonijnej (Paryż). Jak powiedział w słowie wstępnym rektor UPW dr hab. Romuald Brazis, do jakości życia można zaliczyć wszystko — oświatę, ochronę zdrowia i środowiska, duchowe potrzeby człowieka. Kształtując jakość życia przyszłych pokoleń, powinniśmy właśnie zadbać o te aspekty.

Obrady konferencji odbywały się w 6 sekcjach: Problemy historii i kultury; Ochrona zdrowia i wychowanie zdrowotne; Bezpieczeństwo systemów człowiek — technologia — środowisko; Problemy matematyki i informatyki; Prawne problemy przekształceń ekonomicznych; Bezpieczeństwo świata duchowego. W obradach udział wzięli uczeni z Litwy, Polski, USA, Anglii, Francji. Wygłoszone zostały odczyty, których tematyka była niezwykle rozległa — zaczynając od poezji a kończąc na programach komputerowych. Konferencja, na której spotkali się naukowcy, zajmujący się całkowicie rozbieżnymi tematami naukowymi, była okazją, aby zbliżyć do siebie wszystkie te kierunki.

**Inf. wł.**

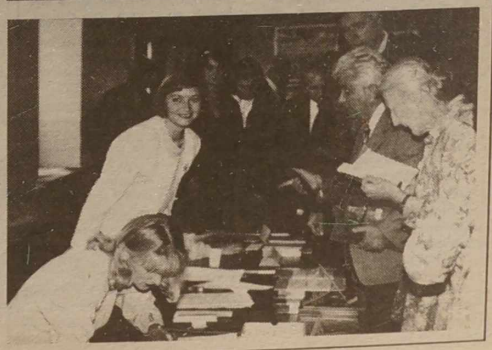

**NA ZDJĘCIACH Bronisławy Kondratowicz: migawki z konferencji.**

## W jednym zdaniu

* Litwa przez cały rok przewodniczyła Bałtyckiej Radzie Ministrów, a teraz "sztafetę" przekazuje Estonii, która kierować będzie tą organizacją do 1 lipca 1997 r.

* We wtorek prezydent Algirdas Brazauskas przyjął listy uwierzytelniające od nowego ambasadora Niemiec na Litwie Ulricha Rosengartena, jednocześnie też przyjął pismo odwołujące byłego ambasadora Niemiec na Litwie Reinharta Krausa.

* Specjaliści Ochrony Kraju Litwy ds. łączności ze społeczeństwem dzisiaj szkolą się na seminarium zorganizowanym w Niemenczynie.

* Rząd postanowił udzielić rocznej gwarancji państwowej Litewskiemu Państwowemu Bankowi Komercyjnemu na kredyt międzybankowy w wysokości do 40 mln Lt.

* Bank Światowy udzielił pożyczki w wysokości 30 mln USD na sfinansowanie prywatnego sektora rolniczego Litwy.

* W Wilnie rozpoczął się międzynarodowy festiwal folklorystyczny "Baltica-96" — święto folkloru państw Morza Bałtyckiego potrwa w stolicy oraz rejonach Litwy Wschodniej i Południowo-Wschodniej do 7 lipca.

* W dniach 8 i 9 lipca w Banku Litewskim odbędą się aukcje, na których zaoferuje się do sprzedaży rządowe papiery wartościowe emisji 146 i 147 na sumę 110 mln Lt.

* Wydana została książka publicystyki znanego naukowca i działacza społecznego, wieloletniego rektora Uniwersytetu Wileńskiego Jonasa Kubiliusa "Daliśmy słowo i dotrzymamy go", której promocja odbyła się w Ministerstwie Kultury.

* W wieku 87 lat zmarł działacz społeczny, b. więzień polityczny i zesłaniec, dziennikarz, wilnianin Kazimieras Umbražiūnas.

* W Kowieńskim ZOO zwiedzający najbardziej upodobali sobie urodzone tej wiosny czarne misie baribale — podano do wiadomości w ostatnią niedzielę czerwca podczas święta w ZOO.

## W pokoju przyjęć rządu

Jak poinformował kierownik pokoju przyjęć kancelarii rządowej Juozas Linartas, 9 lipca mieszkańców w sprawach osobistych przyjmie dyrektor Departamentu Turystyki przy Ministerstwie ds. Reform Administracyjnych i Samorządów Antanas Petrauskas, 16 lipca — minister rolnictwa Vytautas Einoris i sekretarz tegoż ministerstwa Vaclovas Putvinskis, 23 lipca — minister ds. reform administracyjnych i samorządów Petras Papovas, 30 lipca — minister finansów — Algimantas Križinauskas.

6 sierpnia przyjmie mieszkańców w sprawach osobistych minister sprawiedliwości Albertas Valys, 13 sierpnia — minister leśnictwa Albertas Vasiliauskas, 20 sierpnia — naczelnik powiatu wileńskiego Alfonsas Macaitis, 27 sierpnia — minister energetyki Saulius Kutas.

3 września w pokoju przyjęć rządu pracować będzie doradca rządu ds. pracy i spraw socjalnych Stanislovas Trilikauskis, 10 września — sekretarz Ministerstwa Rolnictwa, dyrektor Państwowej Służby Regulacji Rolnych i Geodezji przy Ministerstwie Rolnictwa Silvestras Staliūnas, 17 września — minister oświaty i nauki Vladislovas Domarkas, 24 września — dyrektor Departamentu Ceł przy Ministerstwie Finansów Vitalijus Geržonas.

Przyjęcia odbywają się we wtorki w godz. 10-13. Zawczasu można się zapisać telefonicznie: 22-65-17, 62-88-10. Informacja telefoniczna: 62-65-23 albo 62-44-17.

## Uchwalono ustawę o informowaniu społeczeństwa

We wtorek Sejm uchwalił ustawę o informowaniu społeczeństwa. Ustala ona tryb uzyskiwania informacji publicznej, jej opracowania, rozpowszechniania oraz prawa i odpowiedzialność jej organizatorów, kolporterów, właścicieli i dziennikarzy. Za nową ustawą w imiennym głosowaniu przegłosowało 78 posłów na Sejm, 9 było przeciwko, powstrzymało się 14, informuje ELTA.

*Punkt widzenia*

## Č. Juršėnas ocenia ordynację wyborczą do Sejmu

W przekonaniu przewodniczącego Sejmu Česlovasa Juršėnasa, najważniejsze jest, że nowa ordynacja wyborcza do Sejmu udoskonalona została "z uwzględnieniem sugestii wielu wyborców nie tylko LDPP, ale i innych partii". Wprowadzenie rankingu w proporcjonalnej części wyborów do Sejmu stwarza, jak mówi on, możliwość wyborcom aktywniejszego wypowiadania się, ingerowania w wewnętrzną działalność partii. Sporządzone przez partie listy kandydatów do Sejmu, jak zaznacza Č. Juršėnas, nie będą "święte i nietykalne", wyborcy bowiem będą wprowadzali w nich porządek. Na poniedziałkowej konferencji prasowej przewodniczący Sejmu podwiedział, że nowa redakcja ordynacji wyborczej do Sejmu zachowuje sprawdzony w 1992 roku mieszany system wyborczy. Zostanie ona też opublikowana w tym tygodniu w "Valstybės žinios", informuje ELTA.

Česlovas Juršėnas uważa, że nowy dokument pozytywnie wpłynie na kształtowanie listy wyborczej LDPP. Przewodniczący LDPP spodziewa się, że z chwilą wprowadzenia rankingu zmniejszy się konkurencja między pretendentami do pierwszych dziesiątek, gdyż wyborcy będą mogli zmienić spis według własnego uznania. Zaznaczył on, że LDPP uwzględniła sugestie wyborców i wyraził ubolewanie, że inne partie nie zechciały ustosunkować się podobnie do takich postulatów wyborców.

Podniesienie poprzeczki wyborczej dla partii do 5 proc. oraz wprowadzenie progu 7 proc. dla koalicji, zdaniem Č. Juršėnasa, jest korzystne, gdyż w "przyszłym Sejmie nie może być podziałów, co zapewni jego skuteczniejszą pracę".

W tym tygodniu, z uwagi na założenia nowej ordynacji wyborczej, Sejm ma powołać, jak powiedział Č. Juršėnas, udoskonaloną Główną Komisję Wyborczą w wyborach do Sejmu.

*Już wkrótce, na Katedrze*

## Figury Świętych wrócą na miejsce

Świątynię wszystkich świątyń wileńskich — Arcybazylikę Katedralną do roku 1947 zdobiły trzy potężne figury Świętych — Heleny, Stanisława i Kazimierza. Wtedy to potajemnie, w nocy zostały one w bestialski sposób zniszczone, przez co Katedra utraciła w znacznej mierze swój monumentalny wygląd.

W 1988 roku, gdy świątynia ta została zwrócona wiernym, postanowiono wówczas figury odbudować. Prace rozpoczęto, jednak niezadługo z powodu braku funduszy przerwano. Znowu temat figur wrócił na porządek dzienny w przededniu wizyty papieża Jana Pawła II na Litwę, w 1993 roku. W owym czasie były już sporządzone modele naturalnej wielkości wszystkich trzech posągów, dla dwóch — bocznych urządzono znacznie wcześniej postumenty na dachu katedralnym. Niestety, nadal z braku środków, rzeźby nie wracały na miejsce.

Trudnej pracy ich odrodzenia (z uwagi na to, że pierwotne rzeźby zostały całkowicie zniszczone i należało na podstawie zachowanych materiałów ikonograficznych dokonać skrupulatnych pomiarów) podjęli się: rzeźbiarz Stasys Kuzma i mistrz rzeźbiarski Vitas Navickas (autorzy "Trzech muz" nad wejściem do teatru dramatycznego, dawniej "Lutni").

I oto na dachu Katedry Wileńskiej zjawiło się niedawno rusztowanie w miejscu, gdzie ma stanąć ponad 5-metrowy posąg Świętej Heleny z krzyżem (jego wysokość około 10 metrów). Po lewej stronie świątyni wzniesiono ogrodzenie i urządzenie podnośnikowe. Wkrótce więc odrodzone rzeźby trzech świętych, które górowały nad Katedrą, wrócą na swe dawne miejsce, po prawie 50 latach nieobecności.

H. J.

**NA ZDJĘCIU: tak w ubiegłą sobotę wyglądał dach Katedry Wileńskiej.**

Fot. **Tadeusz Ważniewicz**

*Akt solidarności*

## Posłowie na Sejm Litwy są zaniepokojeni wydarzeniami na Białorusi

Grupa posłów na Sejm Litwy wyraziła zaniepokojenie z powodu wydarzeń z ostatnich miesięcy w ościennej Białorusi.

31 parlamentarzystów Litwy podpisało się pod oświadczeniem adresowanym do przewodniczącego Rady Najwyższej Białorusi Siemiona Szareckiego. W oświadczeniu podkreśla się, że Litwa zawsze cieszyła się z sukcesów Białorusi. "Tymczasem w ostatnich dniach środki masowego przekazu podają niepokojące wiadomości — w marcu i kwietniu aresztowano i ukarano ponad 200 demonstrantów" — głosi dokument. Konstatuje się w nim, że przemoc polityczna świadczy o niemożliwości porozumienia się władz wykonawczych ze społeczeństwem.

Szczególny niepokój wśród posłów na Sejm Litwy budzi interpelacja zastępcy szefa administracji prezydenta Białorusi Władimira Zamietalina złożona na ręce S. Szareckiego w sprawie zbadania psychiki deputowanego Stanisława Szuszkiewicza, byłego szefa parlamentu Białorusi, uzasadniając to jego "antyprezydenckimi" przemówieniami w Radzie Najwyższej i wywiadami dla prasy zagranicznej. Autorzy oświadczenia określili tę interpelację jako "wskrzeszanie sowietyzmu".

W dokumencie mówi się także o innych wydarzeniach z ostatnich miesięcy, związanych z łamaniem statusu deputowanego Rady Najwyższej Białorusi. W ubiegłym roku grupa litewskich posłów zwracała się już do prezydenta Aleksandra Łukaszenki wyrażając protest przeciwko biciu deputowanych białoruskich.

"Solidaryzujemy się z białoruskimi parlamentarzystami i potępiamy poniżanie ich autorytetu, łamania praw i statusu i wyrażamy poparcie dla pańskich starań w sprawie zapewnienia demokracji" — mówi się w oświadczeniu skierowanym do S. Szareckiego, przewodniczącego Rady Najwyższej Białorusi.

**(ELTA)**

## Czy będziemy płacić za usługi lekarskie?

We wtorek w wileńskim sanatorium "Pušyno kelias" odbyło się jednodniowe seminarium "Problemy wcielania w życie uchwały o ubezpieczeniu zdrowotnym", zorganizowane przez Biuro Reform Ochrony Zdrowia Republiki Litewskiej (SARB).

Celem seminarium, na które przybyli lekarze, przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, SARB, Banku Światowego, programu PHARE, było ustalenie i omówienie konkretnych problemów, z jakimi mogą zetknąć się instytucje ochrony zdrowia w trakcie realizowania przyjętej w maju br. przez rząd uchwały "O ubezpieczeniu zdrowotnym".

Jak powiedział na seminarium sekretarz Ministerstwa Zdrowia RL Leonas Kačinskas, uchwała w istocie wejdzie w życie od 1 stycznia 1997 roku. Na pytanie "Kuriera Wileńskiego" — czy po 1 stycznia pacjent za konkretny zabieg będzie musiał płacić na miejscu? — sekretarz MZ powiedział, że osoby pracujące będą ubezpieczone automatycznie, natomiast nie pracujący nie będą musieli płacić, gdy okażą zaświadczenie z Giełdy Pracy.

**Marek KOWALEWSKI**

*Nowy dokument*

## Zarządzanie państwem wymaga kompetencji

Litwie bardzo brakuje kompetentnych urzędników wysokiej kwalifikacji, którzy potrafiliby należycie pełnić funkcje zarządzania państwem i cieszyli się autorytetem w społeczeństwie. Przyjęty przez rząd "Tryb dokształcania urzędników Republiki Litewskiej", przewiduje system kształcenia i doskonalenia kwalifikacji pracowników państwowych, określa jego obiekty, funkcje, zasady finansowania, informuje ELTA.

Nowy dokument zakłada, że urzędnicy instytucji administracji państwowej i samorządowej powinni dokształcać się co dwa lata w przeciągu przynajmniej 15 dni. Urzędnicy, którzy dopiero przystąpili do pracy, już w pierwszym roku będą wysyłani na kursy. Środki na te cele zostaną przewidziane w budżecie państwowym i budżetach samorządowych. Całą pracę koordynować będzie rada ds. podnoszenia kwalifikacji urzędników przy Ministerstwie ds. Reform Administracyjnych i Samorządów.

Już opracowano dwa projekty takich programów. Pierwszy z nich obejmuje szeroki krąg tematów od biurowości do spraw kierownictwa, drugi poświęcony jest mniejszym programom, opracowanym na zasadach zlecenia.

*Zmiany*

### L. Šabajevaitė powraca na Uniwersytet Wileński

Rzecznik prasowy prezydenta Litwy Lidija Šabajevaitė postanowiła powrócić na Uniwersytet Wileński, gdyż działalność pedagogiczna i naukowa jest bliższa jej sercu, informuje ELTA.

W poniedziałek L. Šabajevaitė oficjalnie udała się na urlop, ale potem nie zamierza już powracać do poprzedniej pracy.

Jako że rzecznicy prasowi prezydenta stale się zmieniają, postanowiono więc na razie nie śpieszyć z angażowaniem nowej osoby. Będzie poszukiwany człowiek, który potrafi sprostać stawianym wymaganiom: dobrze władać angielskim, średni wiek, orientowanie się w polityce, umiejętność trafnego formułowania stanowiska przywódcy państwa w różnych kwestiach.

Tymczasowo obowiązki rzecznika prasowego prezydenta pełnić będą dwaj pracownicy Urzędu Prezydenta — kierownik kancelarii Andrius Meškauskas (praca organizacyjna oraz przygotowanie konferencji prasowych) i doradca do spraw społeczno-politycznych Rimgaudas Geleževičius (dostarczanie informacji).

### Nowy sekretarz MOK

Nowym sekretarzem Ministerstwa Ochrony Kraju został kapitan Rimantas Lajauskas. Ten oficer, który dotychczas kierował służbą budowlano-remontową, będzie zajmował się teraz sprawami gospodarczymi i finansowymi ministerstwa, informuje ELTA.

Mający ukończone studia w b. Wileńskim Instytucie Inżynierów Budowlanych (VISI) 47-letni R. Lajauskas zastąpił na tym stanowisku Valdemarasa Sarapinasa, który od 22 maja mianowany został attache wojskowym Litwy w USA.

Do końca czerwca, do czasu nominacji R. Lajauskasa na sekretarza ministerstwa, obowiązki sekretarza MOK przeszło miesiąc pełniła dyrektor Departamentu Finansów i Ewidencji MOK Lina Suraučiūtė.

Oprócz przebywającego obecnie na urlopie R. Lajauskasa, w Ministerstwie Ochrony Kraju pracują jeszcze dwaj sekretarze — Povilas Malakauskas i Aleksandras Ambrazevičius.

**Wileński Uniwersytet Pedagogiczny informuje, że absolwenci szkół nielitewskich mogą składać dokumenty na lituanistykę według nowych zasad, zgodnie z którymi będzie uwzględniony stopień z ustnego egzaminu jęz. litewskiego. Podania są przyjmowane codziennie od godz. 10.00 do 16.00 do 10 lipca br. włącznie, w centralnym gmachu Uniwersytetu przy ul. Studentų 39.**

(Zam. 849)

*Spotkanie po 52 latach*

# Była (i jest!) taka klasa

Schowajcie dobrze w kieszeni swoje dzieciństwo, ponieważ jest to wszystko, co posiadacie. Nie przypominam, kto jest autorem tych słów. Dla wielu tych, o których poniżej, następny etap — młodość — był wielkim pasmem niewiadomych.

Spotkali się po raz pierwszy w 1944 roku, w jedynej wówczas polskiej szkole za Ostrą Bramą w Wilnie, którą przeniesiono później do gmachu koło filharmonii. 5 gimnazjum znalazło się następnie na Antokolu. Przekształcone zostało w szkołę średnią. Ukończyli ją w 1950. Za 20 lat odbyło się pierwsze spotkanie absolwentów tej promocji. Potem "złoty" organizowano kilkakrotnie przy wejściu "do naszego gimnazjum na Antokolu", naturalnie z ciągiem dalszym gdzie indziej. Od roku 1991 spotkania odbywają się już co roku. Zawsze przy dzwonnicy katedralnej.

Tyle w ogromnym skrócie. A przecież w czasie tym zawarte były wywózki, zesłania, tzw. repatriacja do Polski, oblewanie egzaminów z języka rosyjskiego, studia wyższe, tu, na miejscu, trwanie i przetrwanie...

W ostatnią sobotę czerwcową roku 1996 stawili się przy dzwonnicy. Bez spotkanego już grona Kolegów, którzy nigdy już na takie spotkania nie przyjdą. "Tak ma trwać dopóty, dopóki żyją koledzy z naszej klasy. W razie niemożności osobistego stawienia się na spotkanie, posyłać można swojego przedstawiciela, tj. syna, córkę, wnuka, przyjaciela itp. W 2000 roku, u progu nowego tysiąclecia, minie 50 lat od czasu, gdy "była taka klasa" w szkole. Do tego czasu również nadal, w miarę możliwości, będziemy razem w imię wpojonej nam polskiej, chrześcijańskiej, ogólnoludzkiej kultury i moralności".

Otóż to, drogi Czytelniku, szczególnie młody, jeśli zainteresują Cię dzieje tej niezwykłej klasy.

Widzimy ją na stopniach dzwonnicy na Placu Katedralnym w Wilnie. Są wśród nich Ich dzieci i przyjaciele oraz ci, którzy w klasie byli zaledwie rok. Do zdjęcia nie zdążyli "dobiec" Irena Wyganowska-Gintvainienė i Władysław Korkuć. A sercem ze wszystkimi byli Teresa Skup-Stundis z Warszawy, Tadeusz Stefanowski z Olsztyna i Leokadia Sołtanowiczówna-Płaczkowska z Białegostoku, która... przybyła na spotkanie, lecz niestety w przededniu z powodu choroby musiała wrócić do domu. Niezastąpiony kronikarz klasowy Jan Pakalnis (w jego posiadaniu jest 14 pojemnych albumów z życia uczniów tej promocji) był bardzo przewidujący i nagrał na taśmie magnetofonowej 25-minutowy popis wokalny Lodzi Sołtanowicz, która w swoim czasie występowała w kabarecie i nagranie to "puścił" w kawiarni "Alina", gdzie klasa miała ciąg dalszy spotkania.

A myśmy zamienili z nimi po kilka słów na Placu Katedralnym, gdzie obok Góra Zamkowa, Cielętnik i Trzy Krzyże nad miastem. Szczecinianka Stanisława Kowalewska-Kociełowicz wspomina o latach, które spędziła na zesłaniu w Tajszecie koło Irkucka, i o pobycie w sławetnych moskiewskich Łubiance i Butyrkach, gdzie była więziona ze swoją koleżanką klasową Teresą Skup-Stundis, ale obie nic o sobie wzajemnie wtedy nie wiedziały. Edmund Kuleszo przyjechał z Gdańska ze swym synem Januszem i wnukiem Jerzym. Poprzednio był z wnuczką. Jerzego Choroszewskiego, o rok starszego, "przygarnęli" koledzy jako dawnego ich korepetytora. Jego klasa spotyka się co pięć lat. Józef Kuprys jest na emeryturze, a Janusz Tomaszewski "kursuje" między Niemenczynem (gdzie przez lata był nauczycielem), a potem wyjechał do Białegostoku i "zimą tam, a latem w Niemenczynie". Zenon Pawlukiewicz z Podbrodzia uczył się w Wilnie, odkąd w jego rodzinnym miasteczku zamknięto progimnazjum, podobnie jego bracia stryjeczni dojeżdżali do Wilna, do szkoły na Antokolu. Synowie pana Zenona — jeden jest lekarzem w Wilnie, drugi — słuchaczem seminarium duchownego w Grodnie. A Karkożyszki, co to niedaleko Podbrodzia będą się starały, aby po studiach został tam proboszczem. Będziemy mieli drugiego własnego kapłana, bo jednego już mamy: księdza Tadeusza Drozda, który uczył się w naszej klasie, a teraz mieszka w Lewinie Kłodzkim — ktoś zażartował.

"Własny" ksiądz, "własna" pianistka — Halina Znajdziłowska, "własny" okulista — Olgierd Korzeniecki. Zawody, stanowiska. Wielu z nich wybrało nauczycielstwo, bo "w naszej budzie pedagodzy byli wspaniali".

O każdym z nich pisać można wiele, każdy zasługuje na to. Wilnianie! Nic też dziwnego, że dla nich "Grono Miłośników Wilna przy "Kurierze Wileńskim" (w ramach zgadywanki "Krajobrazy Wilna i Wileńszczyzny") "zafundowało" prezent w postaci wycieczki do perły baroku wileńskiego — kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu. Akurat w dniu obu tych patronów. Dwie grupy wyruszyły do tej świątyni. W jednej "Miłośnicy", w drugiej oni — absolwenci promocji 1950 roku — pierwszej polskiej szkoły średniej w powojennym Wilnie. Pierwszych oprowadzał Marian Wojtkiewicz — stały cicerone licznych już wycieczek tego grona ludzi rozkochanych w naszym mieście, a zrzeszonych przy naszym dzienniku. Drugich — pani Aldona Małyszko — wilnianka, niezrównana znawczyni świątyń wileńskich. Mówiła przepięknie o antokolskim kościele... Może równie pięknie mówił Jerzy Orda, przed laty. Tradycja trwa...

**Halina JOTKIAŁŁO**

**NA ZDJĘCIACH: spotkanie po 52 latach (licząc od 1944 r. początków wspólnej nauki) przy dzwonnicy katedralnej; w kościele św. Piotra i Pawła o dziejach tej świątyni fascynująco opowiadała wilnianka pani Aldona Małyszko; Marian Wojtkiewicz z Gronem Miłośników Wilna.**

Fot. **Tadeusz Ważniewicz**

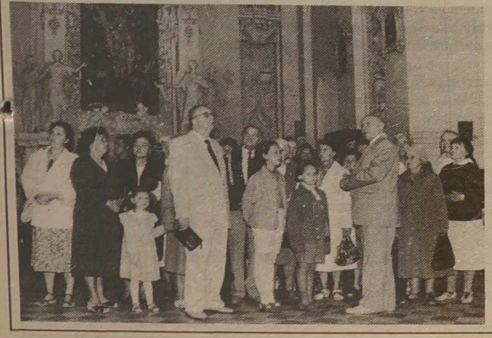

*Sąsiedzi*

# Notatki rosyjskie

Moskwa się zmienia. Kiedy po bardzo długiej nieobecności wróciłem do mego rodzinnego miasta, miałem wrażenie, że stolicę byłego imperium sowieckiego zbombardowano. Wzdłuż głównych ulic stały na pół rozwalone albo niedokończone budynki, a ulice, autobusy i samochody tonęły w brudzie. Tym razem, w kwietniu 1996 roku, miasto wyglądało znacznie lepiej.

Nowe oblicze Moskwy jaśnieje zwłaszcza, kiedy spojrzeć na nią z Wróblich Wzgórz (dawniej Lenina): nad miastem unosi się złota kopuła Cerkwi Świętego Zbawiciela, wzniesionej w rekordowym tempie. Wystrój wnętrza będzie wymagał jeszcze kilku lat, ale złota kopuła już rywalizuje z cebulami kremlowskich cerkwi. Dawno temu stolicę prawosławnego cesarstwa nazywano miastem czterdziestu czterdziestek cerkwi — inaczej mówiąc tysiąca sześciuset cerkwi. Pamiętam z nieskończenie dalekiego dzieciństwa Moskwę mniej więcej taką, jak dziś. Widziałem, jak znikały cerkwie, jak burzono Cerkiew Świętego Zbawiciela. Kiedy bohater Andrieja Płatonowa Makar zwątpił w rewolucję, udał się do Moskwy szukać prawdy tam "gdzie biegło życie, pod złotymi kopułami cerkwi i wodzów".

Złote kopuły cerkwi znów jaśnieją nad miastem. Pod złotymi głowami wodzów rzeczy mają się gorzej. Główna zmiana, jaką dostrzegłem w Moskwie, dotyczyła nie architektury, lecz informacji. Kiedy późnym wieczorem włączyłem telewizor, usłyszałem nowinę: zabito Dżochara Dudajewa. Wstrząsnął mną nie fakt, że zginął prezydent niezależnej Czeczenii. Od dawna rozlegały się głosy: dlaczego Dudajewa nie zabijają? Co robią "organy"? Wrażenie zrobiło na mnie niedowierzanie spikerki. "Dostaliśmy komunikat, że został zabity" — powiedziała. "Równocześnie — starała się zabezpieczyć — niektórzy mówią, że nie został zabity". Przez kilka następnych dni telewizja, radio i gazety spierały się: zabity czy nie zabity? A jeśli zabity, to czy to dobrze dla Rosji, czy źle? Mnożyły się wersje, jak zginął: trafiony rakietą w czasie rozmowy telefonicznej, zabity w utarczce z czeczeńskimi wspólnikami, wcale nie zabity, tylko uciekł na Hawaje... Każdej wersji bronili wybitni specjaliści i słynni eksperci. Słuchałem zdumiony rozmaitością informacji, sprzecznymi stanowiskami, naukowo mówiąc, pluralizmem.

Obserwując ten polifoniczny chór, doszedłem do wniosku, że tłumaczy go nie tyle zwycięstwo demokracji w Rosji, ile fakt, że — jeśli chodzi o zabójstwo Dudajewa — nie było jednolitej linii ani woli. Jakaś wpływowa grupa spośród ludzi, którzy we własnym interesie wywołali wojnę w Czeczenii, postanowiła zlikwidować Dudajewa i dopięła swego, nie zastanawiając się specjalnie, jaki to będzie miało wpływ na dalszy przebieg konfliktu czeczeńskiego. Jeśli o to chodzi, to koncepcje są dwie i zależnie od nich zabójstwo Dudajewa ocenia się pozytywnie albo negatywnie. Ludzie, którzy cieszą się z unicestwienia ojca niezawisłości Czeczeńców twierdzą: wraz z człowiekiem, który ucieleśniał suwerenność Czeczenii i ruch antyrosyjski oraz cieszył się autorytetem, rozpadnie się, a przynajmniej osłabnie i sam ruch. Ludzie, którzy potępiają zabójstwo, uważają, że Dudajew był najpoważniejszym przedstawicielem zwolenników wojny i dlatego mógł być najpoważniejszym partnerem negocjacji.

"Pluralizm" opinii co do wojny w Czeczenii wyraża słabość władzy centralnej. Kampania wyborcza pokazuje ją jeszcze wyraźniej.

Wyniki sondaży wskazują — jak należało się spodziewać — że popularność Borysa Jelcyna wzrasta. Wierzyć tym sondażom nie ma powodu. Nawet najbliższy człowiek Jelcyna, szef ochrony generał Aleksander Korżakow, wyraził niepokój, jaki trawi obóz prezydenta. Korżakow jest człowiekiem milczącym, a tu nagle udzielił dwóch wywiadów: angielskiemu pismu *Observer* i rosyjskiej agencji *Interfaks*. I Anglikom i Rosjanom powiedział to samo: wybory należy odłożyć na czas nieokreślony, bo w każdym przypadku (zwycięstwo Jelcyna czy Ziuganowa) może dojść do przelewu krwi. Aby bronić pokoju wewnętrznego, należy zostawić na Kremlu Borysa Jelcyna. Dwadzieścia cztery godziny później Borys Jelcyn oświadczył, że przesunięcie terminu wyborów nie wchodzi w rachubę. Wybory odbędą się w przewidzianym konstytucją terminie.

Oświadczenie Korżakowa najrozsądniej traktować jako próbny balon, zapuszczony równocześnie w niebo Wschodu i Zachodu. Reakcja nań zaś wskazuje, że i tu, i tam wybory w przewidzianym ustawą terminie traktuje się jako dowód demokratyzacji Rosji. Dziś, miesiąc przed wyborami, nie ulega wątpliwości, że walka rozegra się między dwoma kandydatami, Jelcynem i Ziuganowem. Michaił Gorbaczow we wszystkich sondażach waha się między 0,5 i 1 procentem głosów. Zdecydowane poparcie dla pierwszego i jedynego prezydenta ZSRR wyrażają Maria Rozanowa i jej mąż Andriej Siniawski. Maria Wasiljewna oświadczyła, że Michaił Gorbaczow zasługuje na miano "dysydenta numer jeden", a mordobicie, jakie mu zgotowano podczas podróży przedwyborczej na Syberię, uważa za swego rodzaju pasowanie na prezydenta: "Do Reagana strzelali, do papieża strzelali, a Kennedy'ego wręcz zabili". Należy rozumieć, że skoro Gorbaczowa pobili, to musi zostać prezydentem. Nie ma żadnych podstaw, by zgodzić się z Marią Rozanową. Gorbaczow trzyma się areny politycznej koniuszkami palców i nie ma żadnych szans. W wydanych niedawno wspomnieniach wpływowego specjalisty od spraw sowieckich, byłego dyrektora CIA Roberta Gatesa widnieje: "Gorbaczow... nie zrozumiał, że system sowiecki nie może przetrwać ani zostać zreformowany bez autorytatywnego centralnego kierownictwa". Odpowiadając Rosjanom, którzy uważają, że Gorbaczow był agentem CIA, Gates pisze: "Na szczęście nie był. Żaden agent nie mógłby tak skutecznie przyczynić się do rozpadu ZSRR". Do tego można tylko dodać, że Rosja o tym pamięta.

W kwietniu wiele mówiono o narodzinach "trzeciej siły" — ewentualnym sojuszu między Grigorijem Jawlinskim, generałem Lebiediem i słynnym okulistą Swiatosławem Fiodorowem. W sondażach każdy z nich zbiera 8-10 proc. głosów. Przez jakiś czas wydawało się, że ich wspólny blok jest możliwy: pozwoliłoby to znaleźć kandydata tym wszystkim, którzy nie chcą głosować ani na Jelcyna, ani na Ziuganowa. Dziś prawdopodobieństwo bloku trzech outsiderów wydaje się minimalne. Każdy z nich pretenduje do pierwszego miejsca.

Sytuacja w przeddzień wyborów w Rosji do złudzenia przypomina Polskę przed ostatnimi wyborami. Szczególnie podobny jest stan obozu demokratycznego. "Białą nadzieją" demokratów, części byłych dysydentów, w tym Kowaliowa i Eleny Bonner — jest Grigorij Jawlinski. Szans na zwycięstwo Jawlinski nie ma.

(Dokończenie na str. 4)

*Rosja*

# Generał Lebied' zapowiada zaostrzenie kontroli nad obcokrajowcami

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Rosji Aleksandr Lebied' zapowiedział we wtorek zaostrzenie w najbliższym czasie przepisów, regulujących wjazd obcokrajowców do Rosji i ich przebywanie na terytorium Federacji.

Wprowadzenie nowych zasad pobytu cudzoziemców "nie oznacza nowej żelaznej kurtyny" — oświadczył Lebied' na konferencji prasowej w Moskwie. "Kraj powinien umieć się obronić. Nazbyt wiele wywozi się z Rosji tego, co nie powinno być wywożone, i odwrotnie — wwozi się to, co nie jest potrzebne nawet za darmo" — powiedział Lebied'. Dał przy tym do zrozumienia, że status obcokrajowców w Rosji będzie zależał od tego, jak dane państwo, z którego pochodzi cudzoziemiec, odnosi się do ludności rosyjskiej i do Rosji. Lebied' proponuje podzielić państwa obce na kategorie według kryterium ich przyjaznego stosunku do Rosji.

Z wcześniejszych wypowiedzi Lebiedia, a zwłaszcza z informacji o jego spotkaniu z merem Moskwy Jurijem Łużkowem, wynika, że zaostrzenie przepisów, regulujących status obcokrajowców, dotyczyć będzie głównie obywateli tzw. najbliższej zagranicy czyli byłych republik radzieckich i ma na celu zmniejszenie liczby przestępstw. Według danych stołecznej milicji, jedna trzecia przestępstw w Moskwie jest popełniana przez przyjezdnych, a grupy mafijne z republik zakaukaskich kontrolują niektóre sfery nielegalnego biznesu.

Drugim, obok walki z przestępczością, kierunkiem działalności Rady Bezpieczeństwa będą problemy, związane z reformą armii i warunkami socjalnymi wojskowych. Lebied' poinformował, że zaproponował prezydentowi Jelcynowi rozwiązanie tych skadrowanych jednostek wojskowych, których faktyczna liczebność nie przekracza 30 proc. przewidzianego stanu osobowego i przekształcenia ich w bazy materiałowe. Sekretarz Rady Bezpieczeństwa opowiedział się za zwiększeniem pomocy państwa dla przemysłu zbrojeniowego i stworzeniem korzystnych warunków dla eksportu rosyjskiej broni. Lebied' proponuje, aby zakłady zbrojeniowe nie płaciły podatków, a należności podatkowe regulowały dostawami swojej produkcji dla zainteresowanych resortów.

Aleksandr Lebied' zaprzeczył jakoby domagał się od prezydenta "nadmiernych dodatkowych uprawnień". Władza dla samej władzy nie jest mi potrzebna. Dodatkowe uprawnienia są mi niezbędne do realizacji mego programu — powiedział generał.

# Przed drugą turą wyborów prezydenckich

Od północy w poniedziałek obowiązuje w Rosji zakaz prowadzenia agitacji przed drugą turą wyborów prezydenckich, które odbędą się w środę. Od wtorku nie można też publikować wyników sondaży opinii publicznej ani innych materiałów, których celem jest przeciągnięcie wyborcy na stronę jednego z dwóch kandydatów: Borysa Jelcyna lub Giennadija Ziuganowa.

Ani telewizja, ani centralne gazety nie przestrzegają tego zakazu. Na przykład we wtorek rano telewizja państwowa RTR poinformowała o stawkach giełdowych na wyniki środowego głosowania, z których wynikało, że brokerzy stawiają 52 do 45 dla Jelcyna. Telewizja i rozgłośnie radiowe apelują ciągle do obywateli, by przyszli w środę do urn, co zresztą może być uznane za rodzaj agitacji na rzecz Jelcyna, gdyż — wg zgodnych prognoz socjologów — im wyższa będzie aktywność wyborców, tym większe są szanse obecnego prezydenta.

Wtorkowe moskiewskie gazety pełne są publikacji, które mają bezpośredni związek z wyborami. Większość gazet publikuje tekst przedwyborczego orędzia Jelcyna lub omawia je. Dziennik "Moskowskij Komsomolec" pisze w artykule "Szczury uciekają z "Aurory" o rozbieżnościach i niesnaskach w obozie Ziuganowa. Gazeta "Izwiestija" publikuje wywiad z patriarchą Moskwy i Wszechrusi Aleksijem II, w którym zwierzchnik Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego pozytywnie ocenia ostatnie 5-7 lat i wyraża nadzieję, że Rosja "nie powróci do tragicznej przeszłości".

Kontrolowana przez obóz władzy telewizja oraz przychylna Jelcynowi większość gazet (Ziuganowa popierały tylko trzy centralne gazety: "Prawda", "Sowieckaja Rossija" i "Zawtra") prowadziły nieustający atak psychologiczny na świadomość wyborców, strasząc obywateli groźbą powrotu komunizmu. W jednym z klipów wyborczych Jelcyna pokazywano kroniki filmowe z wojny domowej lat 20., a głos spoza kadru apelował: "Jeszcze nie jest za późno, by zapobiec wojnie domowej".

Sztab Jelcyna bez wątpienia miał lepszych specjalistów od reklamy telewizyjnej. Prezydent praktycznie nie pojawiał się na ekranie, a w jego imieniu przemawiali "prości wyborcy" — przedstawiciele różnych zawodów i grup pokoleniowych, którzy ostrzegali przed recydywą komunizmu.

Sztab Ziuganowa postawił na agitację bezpośrednią — aktywiści partii wyjeżdżali w teren i chodząc od domu do domu, starali się przekonać wyborców do głosowania na swego kandydata. Przed drugą turą także sztab Jelcyna utworzył "brygady agitacyjne" (ok. 16 tys.), w których pracowało przeszło 100 tys. osób.

Mały skandal wydarzył się na koniec kampanii, kiedy w poniedziałek wieczorem kierownictwo telewizji ORT samo zmieniło ostatni program agitacyjny Ziuganowa. Telewizja ORT odmówiła komunistom prawa do zakupu dodatkowych 5 minut i zamiast 10-minutowego wystąpienia Stanisława Goworuchina (znany reżyser aktywnie włączył się do kampanii na rzecz Ziuganowa) powtórzyła poranne 5-minutowe przemówienie Ziuganowa, a zaraz potem raz jeszcze przekazała wcześniejsze orędzie Jelcyna. Kierownictwo ORT tłumaczyło, że nie otrzymało na czas pieniędzy za dodatkowe 5 minut (5 minut kandydat otrzymał bezpłatnie). Sekretarz Komunistycznej Partii Rosji Aleksandr Szabanow utrzymuje natomiast, że pieniądze zostały zapłacone, ale sztab Jelcyna nie chciał dopuścić do głosu popularnego reżysera i publicysty, który proponował Rosjanom, by zastanowili się nad tym, kim jest Jelcyn. Na konferencji prasowej w poniedziałek Goworuchin w znacznie ostrzejszym tonie wypowiadał się na temat Jelcyna, nazywając go "żywym trupem".

# Kadannikow: Nowy rząd zostanie sformowany do 10 lipca

Główne prace związane z formowaniem nowego rządu rosyjskiego zostaną zakończone do 10 lipca — oświadczył pierwszy wicepremier Władimir Kadannikow podczas podróży do Kuźnieckiego Zagłębia Węglowego na Syberii. Wypowiedź wicepremiera przytoczyła we wtorek agencja ITAR-TASS.

W poniedziałkowym wywiadzie dla ITAR-TASS Kadannikow powiedział, że "nowa struktura rosyjskiego rządu powstaje nie z myślą o konkretnych osobach, lecz po to, by poprawić działanie rządu. Będzie on mniejszy od obecnego".

Jeśli kierowalibyśmy się wyborem osób, niemożliwe byłoby zaproponowanie żadnej nowej struktury — stwierdził Kadannikow, któremu premier Wiktor Czernomyrdin polecił sfinalizowanie odpowiedniego dokumentu, rozpatrywanego wcześniej przez rząd.

Wicepremier — jak sam powiedział — opracowuje listę partii politycznych i ruchów, które przedstawiły propozycje składu personalnego rosyjskiego rządu.

"Ze względu na opinie Rosjan, nowy rząd będzie koalicyjny, ale nie będzie to czysto koalicyjny gabinet z politycznego punktu widzenia" — podkreślił Kadannikow, który zakończył we wtorek wizytę w Kuzbasie.

# Notatki rosyjskie

(Dokończenie ze str. 3)

Demokraci apelują jednak o głosowanie na niego: jest oczywiste, że nie chcą głosować na komunistów, ale nie chcą też poprzeć Jelcyna, winnego krwawej wojny w Czeczenii. Demokraci odmawiają wyboru między większym złem — komunistami — i mniejszym — Jelcynem. Chcą mieć czyste ręce. Piękna to ambicja, zrealizować jej jednak nie sposób, jeżeli chce się zajmować polityką. Prawdziwy wybór dokonuje się w tym punkcie: polityka albo czyste ręce. Nasilenie brudu bywa różne, ale zajmować się polityką nie kalając sobie rąk można tylko w opozycji i tylko wtedy, jeżeli nie ma się żadnych szans na zdobycie władzy.

Można zasadnie domniemywać, że Grigorij Jawlinski, który chce aktywnie uczestniczyć w życiu politycznym, zgotuje swoim zwolennikom przykrą niespodziankę. Borys Jelcyn spotkał się z nim (podobnie jak z dwoma pozostałymi kandydatami "trzeciej siły") i w zamian za poparcie zrobił mu szereg propozycji. Prowadzi się rozmowy, przetargi.

Ustawa wyborcza pozwala na głosowanie (w drugiej turze) przeciw obydwu kandydatom. Jeżeli liczba głosów "przeciw obydwu kandydatom" okaże się większa aniżeli liczba głosów oddanych na jednego z nich — na przykład Jelcyn dostanie 30 proc., Ziuganow 29 proc., a przeciw obydwom zagłosuje 31 wyborców — wybory zostaną anulowane i wyznaczone ponownie, z wyłączeniem obu przegranych kandydatów.

Główni kandydaci dokładają starań, by zdobyć głosy wyborców. Borys Jelcyn, który stara się uwieść kogo się da, równocześnie głosi hasła zdecydowanie antykomunistyczne i pozwala na paradę wojskową pod czerwonymi sowieckimi sztandarami w Dzień Zwycięstwa. Co prawda odpruto z nich sierp i młot. Została tylko gwiazda.

Korzystając ze swej pozycji, Borys Jelcyn — czytaj organizatorzy jego kampanii wyborczej — stawia na telewizję. Organizatorzy kampanii Giennadija Ziuganowa stawiają na wypróbowane metody propagandy bolszewickiej: ulotki, gazety i agitatorów, którzy chodzą po domach. W odróżnieniu od Jelcyna Ziuganow stara się przekonać tę część wyborców, która i tak jest przekonana. Liczy głównie na rencistów, którzy stanowią około jednej trzeciej wyborców. Ponieważ jest w opozycji, może z łatwością obiecywać złote góry: powrót do szczęśliwej przeszłości i kontynuację "pożytecznych reform". Które to reformy są pożyteczne, nie mówi. Główny ekonomiczny doradca komunistycznego kandydata, były przewodniczący Gosplanu Jurij Maslukow, kategorycznie odrzuca "model zachodni". O zaleceniach zachodnich ekonomistów mówi: "To tak jakby mieszkańcy Hawajów zaczęli udzielać rad Eskimosom".

Prasa komunistyczna wyraża swe zamiary szczerzej aniżeli kandydat na prezydenta. Gazeta *Zawtra* (Jutro) główna kuźnica myśli Ziuganowa, która nazywała się "organem duchowej opozycji", zmieniła nagłówek na "Gazeta Państwa Rosyjskiego". Rozpełzły się po Rosji idee znawcy literatury, pracownika Instytutu Literatury Świata Wsiewołoda Troickiego, który wyłożył swe myśli w broszurce pod tytułem "Drogi szkoły rosyjskiej". Wśród fundamentalnych idei Troickiego widnieje taka oto zasada: "Rosyjską literaturę może wykładać tylko Rosjanin". W. Troickiego oburza na przykład fakt, że w podręczniku szkolnym pod tytułem "Mój świat i ja. Drogi jedności", w rozdziale pt. "Czym jest Bóg", propaguje się kosmopolityzm: "Buddyzm, hinduizm, islam i chrześcijaństwo postawione są w jednym rzędzie, jako równowarte".

Giennadij Ziuganow pasuje komunistów na głównych obrońców Boga i prawosławia i podkreśla, że komunizm jest czysto rosyjską ideą. Na dowód kandydat partii komunistycznej przytacza niektóre wypowiedzi Mikołaja Bierdiajewa. Wykorzystuje się wszystko. Burmistrz Moskwy, Jurij Łużkow, prezentując swój pierwszy utwór literacki — autobiografię — zaczyna w te słowa: "Moja książka — to abrakadabra". Określenie to zaskoczyło mnie. Z dalszej lektury zrozumiałem jednak, że autor mgliście rozumie znaczenie słowa "abrakadabra" i uważa je za coś w rodzaju winegretu. Tak do tego podchodząc program Ziuganowa mógłby być abrakadabrą.

Nawiasem mówiąc program Jelcyna też niezbyt się różni od oleistej zawiesiny do sałaty. Obecny prezydent Rosji chciałby zbudować potężną Rosję, nie dopuszczając do władzy partii komunistycznej. Kandydat Ziuganow chciałby wskrzesić potężne imperium z partią komunistyczną na czele.

Zagadnienia polityki zagranicznej odgrywają ważną rolę w programach kandydatów. Borys Jelcyn zdobył bezwarunkowe poparcie Zachodu. Wyraża się ono przede wszystkim w pomocy finansowej.

Odkąd Borys Jelcyn został prezydentem Rosji, jej polityka zagraniczna — którą ucieleśniał Andriej Kozyriew — opierała się na nadziei na "partnerstwo strategiczne" "nowej Rosji" i Stanów Zjednoczonych. Polityka ta legła w gruzach: obaj partnerzy się do niej rozczarowali. Amerykanie uświadomili sobie oczywistą słabość Rosji, a Rosjanie nie uzyskali spodziewanej pomocy. Niedawną podróż Jelcyna do Chin — element kampanii wyborczej — uwieńczyło podpisanie umowy, która kładzie podwaliny pod nowe "strategiczne partnerstwo".

Giennadij Ziuganow rejestruje sukcesy Jelcyna zapewniając, że jemu pomoc zagraniczna nie jest potrzebna.

Borys Jelcyn niektóre obietnice przedwyborcze spełnił. Wypłacono emerytom zaległe emerytury — a niektórzy już od miesięcy nie dostawali swej nędznej renty, jedynego źródła ich egzystencji. Nie spełnił natomiast głównej obietnicy — nie zakończył wojny w Czeczenii. W pierwszej mowie przedwyborczej obecny prezydent oświadczył: jeśli nie zakończę wojny czeczeńskiej, nie mam szans na wygraną. Dziś nie jest już to takie pewne. Wojna w kaukaskich górach, która każdego dnia przynosi plon zabitych i rannych, ucicha. Może trwać jeszcze długo, jak ropiejąca rana na ogromnym — mimo wszystko — ciele Rosji. Sytuacja kandydata Jelcyna — jeśli chodzi o kwestię czeczeńską — przestała być beznadziejna. Oświadczył: pragnę pokoju i dopnę swego. Kandydat Ziuganow nie ma jasnego programu, jak zakończyć wojnę. Dlatego też prawie o niej nie wspomina.

Wojna na Kaukazie spowodowała jeden niespodziewany a uboczny skutek. Antysemityzm wyraża się dziś w Rosji, w której żyje ok. dwóch milionów Żydów, słabiej aniżeli na przykład w Polsce, gdzie Żydów liczy się na palcach. Przeprowadzony niedawno sondaż pokazał, że tylko 30 proc. indagowanych uważa, iż Żydzi cieszą się nadmiernymi wpływami na świecie, a tylko 14 proc., że cieszą się nimi w Rosji. Na kandydata antysemitę gotowe głosować zaledwie 5 proc. wyborców, a tylko 11 proc. uważa, że Żydzi są odpowiedzialni za ukrzyżowanie Chrystusa.

17 proc. indagowanych nie chciałoby mieć Żydów za sąsiadów, ale 54 proc. nie chciałoby mieszkać koło Czeczeńców, 39 proc. — koło Cyganów, a 33 proc. — koło Ormian.

Zdaniem socjologów, Żydzi stracili pierwsze miejsce wśród kozłów ofiarnych na rzecz innych narodów. Pytanie, czy należy to uważać za postęp.

**Adam KRUCZEK**

("Kultura", czerwiec 1996 r.)

## Rada Europy

### Sesja Kongresu Władz Lokalnych i Regionalnych w Strasburgu

We wtorek rozpoczęła się w Strasburgu trzecia doroczna sesja Kongresu Władz Lokalnych i Regionalnych Rady Europy. Jednym z głównych tematów obrad jest sprawa demokracji lokalnej w Europie.

W czwartek odbędzie się konferencja okrągłego stołu i dyskusja na temat roli władz lokalnych i regionalnych w zapewnieniu bezpieczeństwa oraz nt. sytuacji w byłej Jugosławii, analizowanej pod kątem demokracji lokalnej.

W tej dyskusji wezmą udział m.in. były mer Sarajewa Tarik Kupusovic, burmistrz Tuzli Selim Beslagic oraz Hans Koschnick — były burmistrz Bremy i były administrator europejski Mostaru.

Na Kongres składają się dwie izby — władz lokalnych i regionów. Izba władz lokalnych zapozna się z raportem na temat "Przestępczości i braku bezpieczeństwa w miastach", przygotowywanym na międzynarodową konferencję Kongresu, która odbędzie się w Erfurcie w lutym 1997 r.

Kongres Władz Lokalnych i Regionalnych, powołany do życia w styczniu 1994 r., jest organem statutowym Rady Europy, trzecim — obok Rady Ministrów i Zgromadzenia Parlamentarnego. Liczy 281 członków i tylu samo ich zastępców. Jest europejską reprezentacją samorządów terytorialnych.

## USA

### Organizacja "Viper Militia" przygotowywała zamachy w Arizonie

Jak poinformowała w poniedziałek na konferencji prasowej prokurator stanu Arizona pani Janet Napolitano, aresztowani w tym dniu członkowie prawicowego ugrupowania paramilitarnego występującego pod nazwą "Viper Militia" planowali wysadzenie w powietrze siedmiu budynków rządowych w rejonie miasta Phoenix. Celem zamachów miały być m.in. siedziby FBI, urzędu imigracyjnego i Gwardii Narodowej.

W jednym z domów na przedmieściu Phoenix znaleziono materiały do produkcji bomb. Prokurator Janet Napolitano powiedziała, że należy oczekiwać dalszych aresztowań.

Prokurator oświadczyła, iż nie ma dowodów, iż wykryty w Arizonie spisek wiąże się z ubiegłorocznym tragicznym w skutkach zamachem na jeden z budynków federalnych w Oklahoma City.

## Irak-ONZ

### Nadal w posiadaniu od 6 do 16 rakiet dalekiego zasięgu

Szef specjalnej komisji ONZ ds. rozbrojenia Iraku (UNSCOM) Rolf Ekeus oświadczył w poniedziałek w Kuwejcie, że "Irak nadal posiada od sześciu do szesnastu rakiet dalekiego zasięgu, które można wyposażyć w głowice chemiczne lub bakteriologiczne".

Ekeus, który wystąpił na konferencji prasowej w Kuwejcie, gdzie przebywa od niedzieli z wizytą, stwierdził też, że "Irak nie ma broni atomowej, gdyż uran uzyskany przez Irak został skonfiskowany i wywieziony z kraju".

Podkreślił jednak, że "inspektorzy UNSCOM nie poczynili postępów w swojej misji w Iraku z powodu uporczywego milczenia Bagdadu w sprawie losu jego broni balistycznej i chemicznej".

Zatajając informacje nt. broni chemicznej i komponentów broni atomowej, "Irak nadal stanowi zagrożenie dla regionu" — dodał Ekeus, podkreślając, że "sankcje nałożone na Irak nie zostaną zniesione dopóki kraj ten nie zniszczy całej swojej broni niekonwencjonalnej, zgodnie z rezolucjami międzynarodowymi".

## Bośnia

### Karadżić obstaje przy samodzielnym państwie serbskim

Radovan Karadżić ponownie wypowiedział się przeciw jednej Bośni i Hercegowinie, domagając się samodzielności dla państwa bośniackich Serbów. "Nasz naród jest przeciwny przymusowemu mieszaniu go z innymi narodami" — powiedział w Pale na forum swej Serbskiej Partii Demokratycznej (SDS).

Nawiązując do zaplanowanych na 14 września pierwszych wyborów prezydenckich i parlamentarnych w powojennej Bośni, Karadżić ostrzegał, że "istnienie Republiki Serbskiej (samozwańczego państwa bośniackich Serbów) byłoby zagrożone, gdyby Serbska Partia Demokratyczna otrzymała mniej niż dwie trzecie głosów".

Partiom Federacji Muzułmańsko-Chorwackiej Karadżić zarzucił, że zgłosiły swych kandydatów także na kontrolowanych przez Serbów obszarach Bośni, by zniszczyć Republikę Serbską.

Nawiązując do zabiegów społeczności międzynarodowej o usunięcie go ze wszystkich urzędów i postawienie przed ONZ-owskim trybunałem ds. zbrodni wojennych na obszarze byłej Jugosławii twierdził, że "faktycznym przeciwnikiem społeczności międzynarodowej nie jest Karadżić, lecz Serbska Partia Demokratyczna i naród serbski".

## Francja - Egipt

### H. Mubarak i J. Chirac: proces pokojowy powinien trwać

PARYŻ, 2 lipca (DPA-ELTA). Zdaniem prezydentów Egiptu i Francji Husniego Mubaraka i Jacquesa Chiraca proces pokojowy na Bliskim Wschodzie powinien być kontynuowany również po zmianie rządu w Izraelu. "Powinienem nadal przestrzegać zasady "ziemia za pokój", oświadczył prezydent Egiptu H. Mubarak późnym wieczorem w poniedziałek na spotkaniu z J. Chiracem w Paryżu, informuje DPA-ELTA.

Co prawda, przed szczegółowym komentarzem przebiegu wydarzeń na Bliskim Wschodzie chciał on doczekać wyników planowanych spotkań prezydenta USA Billa Clintona z nowym premierem Izraela Benjaminem Netanjahem.

Jak poinformował J. Chirac, Francja i Egipt względem procesu pokojowego przytrzymują się jednakowego stanowiska.

**NA ZDJĘCIU: podczas spotkania obu prezydentów.**

Fot. EPA — ELTA

## Białoruś

# Coraz większe tarcia między parlamentem a prezydentem

MIŃSK (PAP). Prezydium Rady Najwyższej Białorusi zrezygnowało na poniedziałkowym posiedzeniu z ustosunkowania się do niedzielnego telewizyjnego wystąpienia prezydenta, w którym Aleksander Łukaszenka nazwał parlament "wrzodem". Temat wniesiony początkowo na posiedzenie wycofano na wniosek wiceprzewodniczącego Rady Najwyższej Hienadzia Karpienki.

"Wyraziłem pogląd, że ta wypowiedź prezydenta, jak wiele innych ostatnio, nie kwalifikuje się do rozpatrywania przez nas, a najwyżej przez komisję zdrowia parlamentu i członkowie Prezydium zgodzili się ze mną" — poinformował PAP Karpienka.

"Prezydentowi potrzebny jest ktoś, na kogo można zrzucać winę za niepowodzenia w rządzeniu. Byli już szpiedzy, nacjonaliści, przyszła kolej na parlament" — powiedział PAP deputowany z frakcji liberałów Anatol Lebiedzka.

W telewizyjnym wystąpieniu prezydent oskarżył parlament o brak aktywności ustawodawczej, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, o prywatę i zbędne wyjazdy zagraniczne "na koszt państwa, czyli narodu". Powiedział też, że parlament nie tylko sam dąży do konfrontacji na najwyższych szczeblach władzy, ale i "popiera nieporządki", poprzez udział deputowanych w ostatnich "bezprawnych demonstracjach". Działalność parlamentu — w ocenie prezydenta — sprawia, że nastroje konfrontacyjne przenoszone są na "doły". Zdaniem Łukaszenki "tak zaczynały się wszystkie wojny domowe".

Jako konfrontacyjne ocenił prezydent takie m.in. działania parlamentu, jak powołanie specjalnej komisji ds. rozpatrzenia przebiegu ostatnich demonstracji w Mińsku i oceny postępowania sił porządkowych pod względem zgodności z prawem oraz zarządzenie przez Radę Najwyższą tzw. przesłuchań parlamentarnych na temat obecnej sytuacji gospodarczej na Białorusi. Prezydent powiedział: "My jeszcze bardzo łagodnie obchodzimy się z demonstrantami, którzy naruszają prawo". Powiedział również, że wyłącznie on troszczy się o stan gospodarki Białorusi, zauważa w niej pewne cechy stabilizacji, a także uznał, iż "drgnęły lody" w inwestycjach zagranicznych.

Łukaszenka zapowiedział też przedstawienie wkrótce społeczeństwu programu stabilizacji na II półrocze br. i rozwoju gospodarczego do końca jego kadencji.

Prezydent nie zamierza natomiast wystąpić ani z oceną sytuacji, ani przedstawić programu przed parlamentem, choć jego wystąpienie zostało włączone do porządku obecnej sesji. Został zaproszony na sesję przez przewodniczącego Rady Siamiona Szareckiego, jednak odmówił przybycia na obrady parlamentu.

Prezydium zdecydowało jednak, że parlament podejmie tematykę gospodarczą, bo ocenia sytuację jako "bliską katastrofy". Ma też podjąć kwestię własnego organu prasowego. Dotychczasowy — "Narodnaja Gazieta" — został w końcu minionego tygodnia, dość nieoczekiwanie dla deputowanych, przekształcony prezydenckim dekretem w spółkę akcyjną. 70 proc. akcji należy do państwa, a 30 proc. — do zespołu redakcyjnego, pozbawiając Radę Najwyższą jakiegokolwiek wpływu na gazetę (białoruskie prawo nie przewiduje tworzenia spółek akcyjnych drogą prezydenckich dekretów). W poniedziałek część członków Prezydium Rady Najwyższej wyraziła opinię, że parlament nie powinien walczyć o "Narodną Gazietę", a powołać nowy, własny organ. Ostatecznie decyzję podejmą deputowani na plenarnym posiedzeniu 9 lipca.

Ze świata: PAP, ELTA

## Rosja-Czeczenia

### Obie strony oskarżają się o łamanie rozejmu

Wojska rosyjskie i separatyści czeczeńscy oskarżają się nawzajem o łamanie zawieszenia broni. Przewodniczący delegacji rosyjskiej na rozmowy z separatystami Wiaczesław Michajłow zarzucił rebeliantom, że grają na czas i wysuwają żądania nie do przyjęcia po to tylko, by przeciągnąć negocjacje.

W poniedziałek wybuchły walki w centrum Groznego, gdzie rano separatyści zaatakowali rosyjski posterunek. Dwaj bojownicy czeczeńscy zostali zabici, a dwaj rosyjscy żołnierze ranni — poinformowała agencja Interfax, powołując się na przedstawiciela promoskiewskiego rządu Czeczenii Partagena Andrijewskiego. Według Rosjan, Czeczeni atakowali ich minionej doby 11 razy, a separatyści utrzymują, że to Rosjanie atakowali ich aż 29 razy, zabijając jednego cywila i raniąc dziewięciu.

W miejscowości Nowyje Atagi spotkały się w poniedziałek delegacje rosyjska i separatystów czeczeńskich, by omówić kwestie wojskowe blokujące porozumienie pokojowe. Strony rozmawiały o metodach poszukiwania osób zaginionych i zatrzymanych. Uzgodniono kwestie techniczne, termin wymiany ciał poległych, jednak nie zdołano się porozumieć w sprawie wymiany jeńców — poinformował ITAR-TASS.

## KRÓTKO

**BUKARESZT.** Dwaj polscy marynarze pracujący na japońskim statku "Sunrise" zaginęli w niedzielę podczas akcji ratunkowej w Zatoce Perskiej, podało w poniedziałek rumuńskie MSZ.

**BASTIA (KORSYKA).** Osiem osób zostało rannych, w tym dwie ciężko, w wyniku eksplozji w poniedziałek w centrum Bastii samochodu-pułapki. Wśród rannych jest również jeden z przywódców nacjonalistów korsykańskich i jego wspólnik.

**SANTO DOMINGO.** Nowym prezydentem Republiki Dominikańskiej został 42-letni prawnik Leonel Fernandez, który w niedzielnych wyborach zdobył 2,5 - procentową przewagę nad lewicowym rywalem, Jose Francisco Pena Gomezem — podano oficjalnie w poniedziałek w Santo Domingo, stolicy kraju.

**JEROZOLIMA.** Lotnictwo izraelskie przeprowadziło we wtorek nalot na bazy ekstremistycznej organizacji Fatah Intifada w Libanie — podał rzecznik izraelskiej armii.

**SOCZI.** Mieszkańcy Abchazji zostali pozbawieni możliwości oglądania lokalnej telewizji i rosyjskiego programu NTW, gdyż w poniedziałek wieczorem została okradziona z urządzeń nadawczych wieża TV w Suchumi.

**WASZYNGTON.** Listy zawierające groźby przeprowadzenia zamachów na bliżej nie sprecyzowane cele cywilne nadeszły w weekend faksami do kilku przedstawicieli saudyjskich władz — podała amerykańska sieć telewizyjna ABC.

*Polityka*

# Prezydent deklaruje pomoc dla programu oświęcimskiego

Prezydent Aleksander Kwaśniewski podczas poniedziałkowego spotkania z szefem URM Leszkiem Millerem, wojewodą bielskim, prezydentem Oświęcimia i przedstawicielami organizacji żydowskich, zadeklarował pomoc w realizacji tzw. programu oświęcimskiego. Podczas wizyty w Stanach Zjednoczonych, Kwaśniewski wręczy projekt programu przewodniczącemu Stowarzyszenia Muzeum Holocaustu z prośbą o opinię środowisk żydowskich.

Zdaniem prezydenta, program powinien być próbą łagodzenia konfliktów i rozwiązywania problemów, jakie pojawiły się ostatnio wokół tego miejsca narodowej pamięci, tak, aby za kilka lat powiedzieć, że budowa supermarketu w strefie chronionej oświęcimskiego muzeum nie wchodzi w ogóle w grę.

Kwaśniewski podkreślił, że b. obóz powinien być miejscem pojednania, refleksji, spotkania ludzi z różnych stron świata. Sensacja szkodzi pamięci pomordowanych i wizerunkowi Polski w świecie.

Pierwszy etap programu oświęcimskiego zakłada zagospodarowanie strefy ochronnej Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka oraz modernizację układu komunikacyjnego w rejonie muzeum. Według Millera, na sfinansowanie tego etapu programu w budżecie państwa na 1997 r. będzie zarezerwowana specjalna kwota.

Wykonanie dalszych etapów programu wymaga środków społecznych, w tym pochodzących z zagranicy. Koszty realizacja programu, którego zakończenie przewiduje się w 2007 r., szacowane są na 120 mln dolarów.

Rząd postanowił, że będą wstrzymane zezwolenia na wszelkiego rodzaju prace budowlane w strefie ochronnej muzeum oświęcimskiego, do czasu zatwierdzenia rozwiązań strategicznych — powiedział Miller. Dodał, że inwestycje spółki "Maja", które stały się przyczyną głośnych protestów społeczności żydowskiej, nie będą kontynuowane.

Nie wykluczone, że Rada Ministrów wystąpi z inicjatywą ustawodawczą, aby b.obóz i przyległe tereny podlegały specjalnej jurysdykcji. Jestem do dyspozycji i chętnie taką inicjatywą podejmę — zadeklarował Kwaśniewski.

Odpowiedzialny za współpracę Kancelarii Prezydenta z programem oświęcimskim jest minister stanu Marek Siwiec.

# Cimoszewicz: zgodność co do priorytetów, problemem są pieniądze

Premier Włodzimierz Cimoszewicz powiedział dziennikarzom przed wtorkowym posiedzeniem rządu, że po poniedziałkowym spotkaniu ugrupowania koalicyjne są zgodne co do listy priorytetów budżetowych na przyszły rok, jednak nadal prowadzone są rozmowy dotyczące tego, ile środków można przeznaczyć na ich realizację.

Premier stwierdził, że jest pełna zgodność co do potraktowania jako priorytetów oświaty i nauki, bezpieczeństwa obywateli oraz płac w sferze budżetowej. "Nie ma też wielkich sporów co do potraktowania w podobny sposób budownictwa oraz rozwoju obszarów wiejskich i rolnictwa" — dodał.

Premier nie wykluczył, że w przyszłorocznym budżecie będzie można zapewnić 3-procentowy realny wzrost nakładów na rozwój obszarów wiejskich. Zwrócił jednak uwagę, że problemem pozostaje to, czy do podstawy ustalania tego wzrostu należy wliczać tegoroczne zagraniczne pożyczki zaciągane na cele rolnicze.

Pytany o propozycję zwiększenia składek na ubezpieczenie społeczne rolników premier podkreślił, że parlament zaakceptował już ideę wzrostu udziału składek w finansowaniu Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Przyznał, że składki rolnicze nie są wysokie w porównaniu z płaconymi przez innych pracowników. Podkreślił, że ze składek pokrywanych jest ok. 5 proc. wydatków na emerytury rolnicze, a 95 proc. musi pokrywać budżet.

# 5 bm. rozpoczną się rozmowy nt. przyszłości przemysłu okrętowego

W piątek rozpocznie pracę stały zespół składający się z przedstawicieli związków zawodowych, konfederacji pracodawców oraz rządu, który będzie omawiał problemy przyszłości polskiego przemysłu okrętowego. W przyszłym tygodniu rozpoczną się również spotkania przedstawicieli związków zawodowych ze Stoczni Gdańskiej z reprezentantami rządu nt. restrukturyzacji tej stoczni — ustalili na spotkaniu w Warszawie przedstawiciele rządu i "Solidarności".

Minister pracy i polityki socjalnej Andrzej Bączkowski uważa, że jak najszybciej powinno dojść do ogłoszenia przez sąd upadłości stoczni i wyznaczenia syndyka. Minister przypomniał, że postawiona w stan upadłości stocznia będzie mogła otrzymać "zewnętrzne zasilanie finansowe" na realizację roszczeń pracowniczych. Zapewnił, że restrukturyzacja Stoczni Gdańskiej ma być przeprowadzona w celu jej uzdrowienia gospodarczego, a nie likwidacji. Przewodniczący "S" Marian Krzaklewski powiedział, że związek wstępnie zgodził się z propozycjami Bączkowskiego, choć — jak powiedział — "przed ostatecznym przyzwoleniem na upadłość stoczni musi skonsultować się z jej załogą".

Przedstawiciele ministerstw: pracy i polityki socjalnej, finansów, przemysłu i handlu oraz przekształceń własnościowych spotkali się 1 bm. z delegacją NSZZ "Solidarność" w gmachu MPiPS. Przez ponad 3 godz. rozmawiano o realizacji złożonych przez "S" postulatów dotyczących przemysłu okrętowego i Stoczni Gdańskiej.

Minister pracy podkreślał, że po ogłoszeniu przez sąd upadłości SG, stoczniowcy mogliby przez okres od 9 do 12 miesięcy otrzymywać z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych zaległe wynagrodzenia, odprawy pieniężne związane ze zwolnieniami oraz odszkodowania za skrócony okres wypowiedzenia. Krzaklewski poinformował, że prowadzone są negocjacje, aby pierwsze kwoty z FGŚP wypłacono stoczniowcom już w lipcu. Strona rządowa ma zająć stanowisko w tej sprawie w przyszłym tygodniu.

# ZChN zadowolone z decyzji Zjazdu "Solidarności"

ZChN z zadowoleniem przyjmuje fakt, że zjazd NSZZ "Solidarność" zatwierdził Akcję Wyborczą "S". Jest to kierunek zbieżny z oczekiwaniami Zjednoczenia. Zdaniem Sekretarza Generalnego ZChN Arkadiusza Urbana, "jest to właściwa strategia wyborcza".

8 czerwca Deklarację o powołaniu Akcji Wyborczej "S" podpisały: NSZZ"S", Instytut Lecha Wałęsy, ZChN, RdR, PK, PC, KPN, BBWR — Solidarni w Wyborach, ChDSP, SND, Obóz Patriotyczny, Nowa Polska, Zjednoczenie Polskie.

Prezes ZChN Marian Piłka powiedział, że Zarząd Główny ZChN zobowiązał wszystkie regionalne struktury partii do tworzenia porozumień prawicy i NSZZ"S". Jak dodał, w wielu województwach takie porozumienia istnieją i staną się zapleczem organizacyjnym przyszłej Akcji Wyborczej "S".

W opinii ZG ZCHN, Polska — wobec niedawnych decyzji władz litewskich dyskryminujących mniejszość polską na Litwie — nie powinna podpisywać z tym państwem porozumienia o strefie wolnego handlu. "Gdyby Polska pozbawiła np. mniejszość niemiecką przywilejów wyborczych, Niemcy z pewnością nie podpisywaliby z naszym krajem żadnych układów" — mówił Piłka.

*Akt wandalizmu*

## Chuligańska dewastacja na żydowskim cmentarzu

Ponad 60 nagrobków zdewastowali podczas weekendu nieznani sprawcy na cmentarzu żydowskim w Warszawie. Według policji, która wyklucza antysemicki motyw tego czynu, był to najprawdopodobniej chuligański wybryk nieletnich.

Dewastację cmentarza przy ul. Okopowej ujawniono ok. południa w poniedziałek — poinformował komendant wolskiej policji insp. Witold Boniecki. Sprawcy poprzewracali ponad 60 nagrobków, część z nich zostało rozbitych. Według Bonieckiego, który wyklucza, by sprawcy kierowali się antysemityzmem, był to chuligański wybryk nieletnich; prawdopodobnie ćwiczyli oni na nagrobkach ciosy karate. W przeszłości dochodziło już do podobnych dewastacji; ich sprawcy stawali za nie przed sądem ds. nieletnich.

Kierownik cmentarza powiedział Radiu "Zet", że szacunkowa wartość zniszczeń wynosi ok. 20 tys. zł. Dodał, że zniszczono nagrobki tylko w czynnej części cmentarza.

Cmentarz przy ul. Okopowej jest często odwiedzany przez grupy żydowskie z zagranicy. Na noc jest on zamykany, nie ma jednak dozorcy, który pilnowałby go w tym czasie.

## Apel parlamentarzystów Dolnego Śląska do prezydenta i premiera

21 posłów z Dolnego Śląska, reprezentujących różne partie polityczne (od SdRP do Unii Wolności), zwróciło się do prezydenta i premiera o pomoc w uzyskaniu niezbędnych środków finansowych dla ukończenia we Wrocławiu kilku inwestycji, przed wyznaczonym na maj 1997 r. 46 Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym — poinformował 1 bm. dziennikarzy pos. Radosław Gawlik.

*Wizyta*

## Hillary Clinton przybyła do Polski

Z 2-dniową wizytą przybyła 2 bm. do Polski Hillary Clinton, żona prezydenta Stanów Zjednoczonych Billa Clintona. Na podkrakowskim lotnisku w Balicach panią Clinton powitała Jolanta Kwaśniewska, w towarzystwie sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Marka Siwca oraz przedstawicieli władz Krakowa i województwa.

Pierwsza dama USA rozpoczęła swoją wizytę w Krakowie od zwiedzenia Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu. Hillary Clinton zwiedziła też wawelską katedrę i krypty znajdujące się w jej podziemiach.

Na Wawelu spotkała się z Czesławem Miłoszem i Jerzym Turowiczem.

*Wspólne ćwiczenia*

# Z Niemcami — w Zatoce Pomorskiej

Dwa trałowce "Dąbie" i "Necko", jednostka ratownicza R-13 z 8 Flotylli Obrony Wybrzeża w Świnoujściu, śmigłowiec marynarki wojennej RP, cztery kutry rakietowe i okręt-baza sił morskich Niemiec z Warnemuende uczestniczyły 1 bm. w polsko - niemieckich ćwiczeniach ratowniczych w Zatoce Pomorskiej. Ze strony polskiej dowodził kmdr por. Henryk Białkowski, niemieckiej kmdr Jens Volker Kronisch.

Marynarze polscy i niemieccy wspólnie doskonalili swe umiejętności w ratowaniu rozbitków z tonącego okrętu, udzielaniu im pomocy, transportowaniu ich na okręt-bazę. Ćwiczenia obejmowały także holowanie kutra przez trałowiec oraz trałowca przez kuter, gaszenie pożaru na morzu — poinformowano w sztabie 8 Flotylli.

Po zakończeniu ćwiczeń jednostki niemieckie, które 28-30 czerwca gościły w Świnoujściu, udały się do Warnemuende, polskie okręty powróciły do Świnoujścia.

# Francuzi — w Rzeszowie, w Bieszczadach i w rejonie Zakopanego

Na wspólne polsko-francuskie ćwiczenia jednostek piechoty górskiej specjalnym samolotem desantowym "Herkules" przyleciało 1 bm. z Francji do Rzeszowa 80 strzelców alpejskich. Przez 10 dni francuscy alpejczycy wspólnie z polskimi podhalańczykami doskonalić będą żołnierskie umiejętności w obiektach szkoleniowych 21 Brygady Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie, na poligonie w Nowej Dębie, w Bieszczadach oraz w rejonie Zakopanego. W tym samym czasie 80 naszych podhalańczyków uczestniczyć będzie w podobnych ćwiczeniach we francuskich Alpach.

Wspólne zajęcia szkoleniowe są kolejnym etapem wymiany doświadczeń w zakresie form i metod szkolenia przygotowującego żołnierzy do prowadzenia działań bojowych w specyficznych warunkach górskich, kontynuacją nawiązanych w 1994 i 1995 roku kontaktów. Tym razem w trzech grupach szkoleniowych współdziałać będą żołnierze stacjonującego w Burg St. Mourice 7 batalionu strzelców alpejskich 27 Dywizji Alpejskiej z żołnierzami 5 batalionu strzelców podhalańskich reprezentującego stacjonującą w Rzeszowie 21 Brygadę Strzelców Podhalańskich — poinformował ppłk Anatol Szpieć, rzecznik prasowy tej brygady.

HANDEL

# Dlaczego zmniejsza się obrót handlu komisowego?

To niewiarygodne, niemniej tak jest: w ciągu ostatnich dwóch lat obrót handlu komisowego znacznie się zmniejszył. Przykładowo obrót tego handlu "Vilniaus baldai" SA w roku 1993 wynosił 2320 tys. litów. W 1994 r. — 1416,8 tys. litów (uwzględniono wzrost inflacji w porównaniu z 1993 r.) czyli o 38,9 proc. mniej niż w 1993 r. W roku 1995 — było 647,7 tys. litów, czyli o 70,1 proc. mniej niż w 1993 r. i o 54,3 proc. mniej niż w 1994 roku. Sklep z wyrobami jubilerskimi "Egle" na zasadach komisowych w 1993 r. sprzedał towary za 2700 tys. litów, w 1994 r. — 1543,8 tys. litów (1994 r. w porównaniu z 1993 r.) czyli o 42,8 proc. mniej niż w 1993 roku. W 1995 r. obrót handlu komisowego sklepu wyniósł 1132,6 tys. litów (lat 1994 i 1995 w porównaniu z 1993 r.) czyli o 26,6 proc. mniejszy niż w roku 1994 i o 51,8 proc. mniejszy niż w 1993 r. Uwzględniając stale pogarszający się stan życia materialnego mieszkańców, obrót handlu komisowego musiał wzrosnąć, ludzie bowiem zmuszeni są sprzedawać wcześniej nabyte rzeczy, by jakoś przeżyć. Jednak tak się nie stało! Coś odstraszało ludzi od sklepów komisowych. A był to wprowadzony przez władze od 1 maja 1994 r. podatek od wartości dodanej (VAT) na handel komisowy i komitentów. Jeżeli w latach 1994 i 1995 znacznie zmniejszył się obrót handlu towarami niespożywczymi, to jednocześnie wzrosła liczba ludzi handlujących na rynkach tymi towarami. Przeciwdziałanie stało się równe działaniu! Obrót sklepów komisowych zmniejszył się, natomiast wzrastała sprzedaż towarów niespożywczych na rynkach prowadzona przez osoby indywidualne. Przez to państwo traciło zysk od marży na towary sprzedawane komisowo bądź podatek dochodowy, a także VAT. Takie oczywiste są skutki 15,25 proc. taryfy VAT na towary w handlu komisowym. Ministerstwo Finansów wcale nie dba o sprawy handlu komisowego w kraju — co jest absolutnie zrozumiałe, lecz dlaczego nie reaguje na te sprawy Ministerstwo Przemysłu i Handlu — to już rzecz niepojęta. Może i ono nie dba o rozwój handlu na Litwie?

Ministerstwo Finansów RL w II.2 punkcie "Instrukcji obliczania i wpłacania podatku od wartości dodanej" z 20 kwietnia 1994 r. ustaliło, że przedsiębiorstwa handlowe obliczają VAT ze sprzedaży według 18-procentowej taryfy od ceny sprzedaży towaru bez VAT, lub według 15,25-procentowej taryfy od ceny sprzedaży z VAT. Czyli, gdy sprzedajesz przez sklep komisowy nową, nieużywaną rzecz, kupioną przed 1.05.1994, wówczas nie bacząc na to, że do ceny tej rzeczy wliczano też podatek do budżetu (podatek obrotowy bądź akcyzę), należało za ten wcześnie już zapłacony podatek płacić jeszcze jeden miano wicie VAT. A przecież do komisu ludzie najczęściej oddają nowe, nieużywane rzeczy, kupione kiedyś za odłożone pieniądze, otrzymane w prezencie, które nie przydały się właścicielom. Co prawda art. 11.06 wyżej wspomnianej instrukcji przewiduje, że specjalne sklepy komisowe, handlujące używanymi rzeczami ze skupu, za sprzedane tego rodzaju rzeczy obliczają i płacą do budżetu VAT według 15,25-procentowej taryfy od różnicy cen sprzedaży i kupna. Widzimy, że sprzedając używane rzeczy, a realnie mogą to być tylko samochody i meble, książki nie płaci się VATa. W porządku. Lecz to tylko przez specjalistyczne sklepy komisowe. Dlatego "Vilniaus baldai" SA, chociaż prowadziła handel komisowy używanymi meblami, jednak nie będąc specjalistycznym sklepem komisowym, ściągała od komitenta za jego sprzedane używane meble 15,25 proc. VAT. Jaki komitent będzie z tego zadowolony? Cenę sprzedaży należy obniżyć, by znalazł się nabywca. Jeśli spłacać nadwyżkę handlową sklepu, spłacać VAT od ceny kupna, to co wówczas zostanie właścicielowi przedmiotu?! W ten sposób instrukcje Ministerstwa Finansów zaczęły dusić handel komisowy, przyczyniły się do znacznego obniżenia obrotu tego handlu. Artykuł 1.4 uchwały rządu RL nr 280 "O podatku od wartości dodanej" z 24 lutego 1995 r. głosi, że "... specjalne sklepy komisowe, handlujące zakupionymi od mieszkańców używanymi rzeczami, po ich sprzedaży obliczają do budżetu 15,25 proc. VATa od ceny sprzedaży, umieszczając w sprawozdaniu warunkowy VAT, który wynosi 15,25 proc. ceny skupu (przyjęcia towaru).

Taka zasada jest "szczytem" twórczej myśli finansowej, całkowicie oderwana od realiów.

(Cdn.)

Borys SZAPIRO

*Dni Przasnysza'96*

# Z miasta nad rzeką Węgierką...

Mieszkańcy Wilna, jak Wileńszczyzny nie od dziś uczestniczą w przeróżnych imprezach organizowanych w Kraju, faktycznie jeżdżą już po całej Polsce, bądź to działacze, zespoły czy młodzież szkolna. Dziś chciałabym powiedzieć o Dniach Przasnysza, w których mieliśmy ostatnio okoliczność uczestniczyć.

Przasnysz jest to gród mazowszański, datujący się nadaniem mu praw miejskich od roku 1427. Legenda głosi, że pewnego razu książę Konrad Mazowiecki zabłąkał się w dalsze knieje. Drogę mu pokazali mieszkający tu prząśnicy, czyli miejscowi bartnicy. Co prawda, słowo to też znaczyć ma młynarzy, czyli ludzi mających do czynienia z mąką, prząśnym ciastem. Nb. za rok ma się ukazać monografia tego miasta. Obecnie należy ono do województwa ostrołęckiego, jakkolwiek historycznie ciążyło do ciechanowskiego, a wcześniej do warszawskiego. Przasnysz się rozwijał właśnie pod skrzydłem książąt Mazowieckich z Ciechanowa, do którego zaledwie 25 km drogi i gdzie znajdują potężne mury ich średniowiecznego zamku. Nizina Północnomazowiecka, na której leży ten gród ma oblicze podobne, jak całe Mazowsze. Jest to wspaniała równina, pokryta w znacznej mierze pięknymi liściastymi lasami. Mieszkańcy zasadniczo się lokują na wsi, miasta nie są duże i zbyt liczne.

Niedaleko stąd znajduje się Opinogóra, miejscowość dobrze znana, jako że była to posiadłość rodowa Krasińskich. W miejscowym kościele pochowany jest wielki romantyk Zygmunt Krasiński. W starym parku wznosi się neogotycki zameczek, w którym mieszkał poeta. Został tu też ustawiony jego pomnik.

Jeszcze bliżej Przasnysza znajduje się jedna z najstarszych cukrowni polskich — Krasiniec, a tuż niedaleko miejscowość Krasne, związana z Marią Curie-Skłodowską, znakomitą uczoną polską. Niemal w okolicy Przasnysza, bo tylko we odległości 5 km znajduje się miejscowość rodzinna św. Stanisława Kostki — Rostkowo. Aktualnie znajduje się tu Sanktuarium tego patrona młodzieży polskiej. W Przasnyszu są 3 świątynie, klasztory.

Tyle by z wizytówki wstępnej Przasnysza i okolic. Zatem wróćmy do jego Dni. Ogólnie trzeba powiedzieć, że trzydniowe obchody miasta były urozmaicone i napięte. Aranżowane są one tradycyjnie od lat staraniem Urzędu Miasta. Tegoroczne odbyły się pod osobistą egidą burmistrza Stanisława Nowickiego. Program ich przewidywał zasadniczo udział młodzieży szkolnej, której w Przasnyszu jest sporo, zważywszy, że działają tu trzy szkoły podstawowe, Liceum Ogólnokształcące, szkoła specjalna oraz Zespół Szkół Zawodowych (kształcenie średnie ekonomiczne, gastronomiczne, mechanizacji itp.).

Właśnie ta młodzież się popisała w biegach, sztafetach, turniejach, karate. To ostatnie szczególnie było ciekawe, ponieważ w grupie tej obok chłopców sporo uczestniczy dziewczynek. Faktycznie jest to klub karacistów, osiągający całkiem pozytywne wyniki. Zaimponował też koncert w MDK wykonany siłami młodzieży licealnej. Znać dobrą rękę reżyserki polonistki Ewy Muszyńskiej. Świetna była interpretacja, a przede wszystkim swoboda, nazwijmy to sceniczność jaka cechuje młodzież polską.

Obejrzeliśmy też wystawy — poplenerową "Przasnysz i Ziemia Stanisława Kostki" (w Muzeum Ziemi Przasnyskiej) oraz zabytkowych pojazdów pod gołym niebem, jak też teatr uliczny "Grupa użyteczna mistrza "N". Do sportowych jeszcze imprez należy zaliczyć zawody wędkarskie, pokazy krótkofalowców, szachistów. Wszystko to o puchar burmistrza miasta, który też musiał się dwoić czy troić, aby wszędzie zdążyć. Ponadto na scenie ustawionej tuż koło gmachu ratusza (starego), a więc w samym centrum, wystąpiły zespoły artystyczne — ludowy i tańca towarzyskiego Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Ostrołęce, jak też młodzieży z Kaliningradu, działającej w tamt. Pałacu Młodzieży. Występy te zgromadziły sporo mieszkańców.

Mieliśmy też sposobność znaleźć się za opłotkami jednostki wojskowej, oczywiście wraz z rzeszą rodziców, bądź rodzeństwa, gdzie w Dniach Przasnysza odbyła się uroczysta przysięga wojskowa. Była to wielce wzruszająca uroczystość. Głęboko zapadły słowa roty, a też piękne słowa wyrazili do żołnierzy, dowódca jednostki, burmistrz, kapelan, a zwłaszcza jedna z matek, która ładnie podkreśliła, że jest to też i jej święto, jako że syn jest jej cząstką w szeregach wojskowych.

Całość Dni uwieńczył pokaz ogni sztucznych, który się odbył wieczorną porą w parku miejskim. Istotnie było to efektowne zjawisko, toteż nie dziwne, że ściągnęło tu chyba każdego przasnyszanina i też mieszkańców pobliskich wsi.

Na zakończenie oddajmy głos burmistrzowi miasta Stanisławowi Nowickiemu:

— Miasto nasze jest skupiskiem 18-tysięcznym, funkcjonują szkoły, przemysł elektrotechniczny, meblarski, dominują jednak zajęcia handlowe, rzemieślnicze i pośrednie z tym związane. Dni Przasnysza to sposób na promocję miasta. Chciałbym przy okazji, korzystając z obecności dziennikarzy z Wilna (W. Piotrowicza z LTV i niżej podpisanej — uw. D.W.), zadeklarować współpracę pomiędzy samorządami. Myślę w szczególności o wymianie młodzieży na niwie kulturalno-sportowej, o wymianie grup wakacyjnych. Nb. w ub. roku gościliśmy 207 dzieci z Czeczenii.

Chciałbym władzom samorządowym zaproponować — może nie dla samego Wilna, bo to aglomeracja, ale miastom mniejszym — nawiązanie z nami kontaktów. Jeżeli by moja propozycja była przyjęta, bardzo proszę o kontakt w Przasnyszu na adres: Urząd Miasta, ul. Stanisława Kostki 5, moje nazwisko Stanisław Nowicki. Bardzo chętnie odpiszę na wszelkie propozycje. Życzę pomyślności dla wileńskich rodzin, pomyślności w zamiarach i ich realizacji. Serdecznie mieszkańców Wilna i Wileńszczyzny pozdrawiam.

Danuta WEROWSKA

NA ZDJĘCIACH autorki: migawki z Dni Przasnysza.

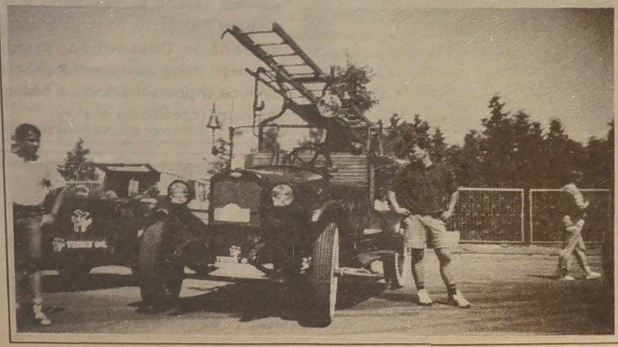

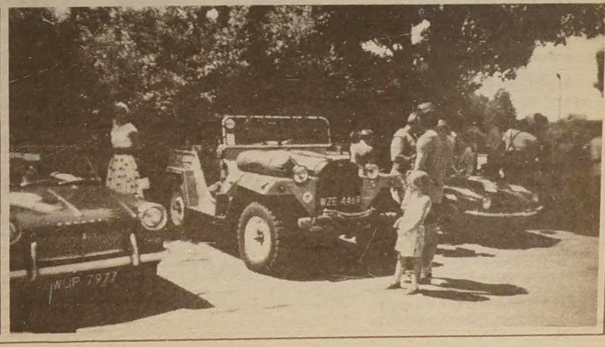

# 2. Czerwony Dwór

## Fotoreportaż

Nad Niemnem i Niewiażą widnieje już z daleka kościół o dwóch wieżach. Wystawiony był przez właściciela Czerwonego Dworu (lit. Aukštadvaris) Benedykta Tyszkiewicza. Budową kierował Włoch Anichini, który pozostał na Litwie z korpusu Macdonalda. Sztukateria i bogate elementy zdobnicze były dziełem Andriollego, ojca słynnego Elwiro Andriollego. W kościele — obrazy pędzla Szymona Czechowicza. I — wspaniałe rzeźby — pomniki: Wandy Tyszkiewiczowej i Michała Tyszkiewicza (dłuta Pampelloniego), Elżbiety Tyszkiewiczowej (dłuta Chapiu) oraz Benedykta Tyszkiewicza (dłuta Lauzirottiego).

### Dramatyczne losy kościoła

Kościół zbudowano w miejscu dawnej drewnianej kaplicy. Konsekrował go w 1857 r. biskup Motiejus Valančius (dzisiaj ulica, przy której znajduje się kościół, nazywa się Valančio). Hrabia Tyszkiewicz na użytek kościoła zapisał 35 ha ziemi z obszaru sąsiedniej wsi Wijuki, wyznaczył proboszczowi pensję w sumie 600 rubli rocznie. Pierwszym proboszczem kościoła był Franciszek Starzyński.

Nie rokowano tej budowli szczęśliwego losu. Już w trakcie budowy kościoła zginął tragicznie jego projektant, włoski architekt Wawrzyniec Cezary Anichini (spadł z rusztowań).

W 1915 roku na rozkaz komendanta fortecy kowieńskiej, generała Grigoriewa, Czerwonodworski kościół został wysadzony w powietrze. "Obrazy, relikwie — pozwolono wynieść" — opowiada dziś jeden ze starych mieszkańców Czerwonego Dworu. Rosjanie zniszczyli kościół ze względów strategicznych, w obawie przed ofensywą Niemców na fortecę kowieńską. Wysokie wieże Czerwonodworskiego kościoła, w mniemaniu generała Grigoriewa, stanowiły niebezpieczny punkt orientacyjny. (Jak się później okazało, Niemcy doskonale byli rozeznani w terenie, niezależnie od wystających nad drzewami wież kościoła). W ruinach kościoła długo jeszcze leżały zwaliska białego marmuru, dzieła słynnych mistrzów rzeźby, sztukaterii...

### Pomnik hrabiny Wandy Tyszkiewiczowej

Dzisiaj z księdzem proboszczem parafii Czerwonodworskiej Vaškelisem za pomocą fotografii zestawiamy dawny i obecny wygląd kościoła oraz jego wnętrza. Jesteśmy tu, jak się okazuje, bardzo na czasie. Akurat trwają prace remontowe wnętrza kościoła. Ani władze kościelne, ani też muzea sztuki — w Kownie i w Wilnie nie dysponują dawnymi zdjęciami z Czerwonego Dworu. W szczególności — ilustracjami rzeźb-pomników w kościele. Mimo obu wojen, zniszczeń, niektóre cenne rzeźby, aczkolwiek uszkodzone, jednak ocalały. Np. pomnik-rzeźba (grobowiec) Wandy Tyszkiewiczowej dłuta Pampelloniego (za który m.in. hrabia Benedykt Tyszkiewicz zapłacił ówcześnie 60 tys. rubli). Pomnik ten wykuty z białego włoskiego marmuru znajdował się pod głównym ołtarzem, w specjalnej kaplicy. Obecnie (odsłonięty) znajduje się pod jednym z bocznych ołtarzy, przed wejściem do zakrystii i jest inaczej (odwrotnie) usytuowany. Zachował się także dobrze czytelny napis po polsku: "Pamięci Wandy z Wańkowiczów — hrabiny Tyszkiewiczowej, ur. roku 1808 miesiąca września 7, zm. 1842 czerwca 22".

— Jak to dobrze, że przywieźliście z sobą to stare zdjęcie. A już byliśmy w kłopocie, jak ten pomnik, hrabiny Wandy Tyszkiewiczowej powinien być usytuowany, jakich elementów w nim brakuje — cieszy się ksiądz proboszcz Czerwonodworskiego kościoła.

Robimy odbitki tych starych, a potrzebnych dziś jak przysłowiowa woda zdjęć — na pamiątkę i potrzeby dzisiejszego Czerwonodworskiego kościoła... Młody ksiądz proboszcz uśmiecha się serdecznie, mówi, że ma dziś chyba najszczęśliwszy dzień w swoim życiu...

### i — Elżbiety Tyszkiewiczowej

Chociaż tak naprawdę dzień powszedni kościoła prezentuje się dosyć smutnawo. Nawał prac porządkowych, a nie wszystkie leżą w gestii kościoła. W przedsionku, w samym rogu, stoi skrępowana grubymi sznurami rzeźba — pomnik Elżbiety Tyszkiewiczowej dłuta Chapiu (sygnatura jest wyraźnie czytelna). Rzeźba z poważnymi uszkodzeniami, wymaga biegłych restauratorów. Przywieziono ją z pustelni w Pożajściu, dokąd przez burze dziejowe, parę dziesiątków lat temu zawędrowała. Teraz wróciła na swoje poprzednie miejsce.

Hrabia Benedykt Tyszkiewicz zmarł w Paryżu. Zgodnie z jego wolą, szczątki zostały przywiezione do rodowego gniazda i pochowane w podziemiach kościoła, którego był fundatorem. Pochowany został bez rozgłosu i okazjonalnych ceremonii...

(Cdn.)

Alwida Antonina BAJOR,
Czesław MALEWSKI

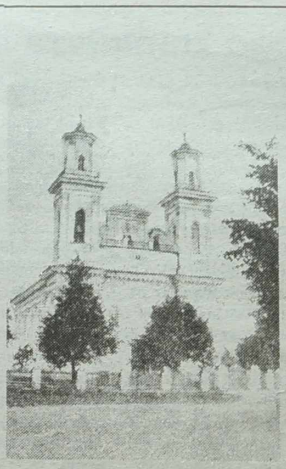

**NA ZDJĘCIACH: kościół Czerwonodworski przed I wojną światową; kościół dzisiaj; grobowiec hrabiny Wandy Tyszkiewiczowej z Wańkowiczów w kościele Czerwonodworskim (zdjęcie wykonane przed I wojną światową); grobowiec Wandy Tyszkiewiczowej dzisiaj; zniszczona rzeźba — pomnik Elżbiety Tyszkiewiczowej; rzeźbę przywieziono z pustelni w Pożajściu, obecnie znajduje się ona w Czerwonodworskim kościele; jeden z elementów dekoracyjnych w postaci amorka z białego marmuru (częściowo ocalały).**

Fot. i repr. **Marian Paluszkiewicz**

# Polakom z Litwy Kowieńskiej

W ostatnią niedzielę maja w katedrze św. Jana w Warszawie sprawowana jest Msza św. za Polaków z Litwy Kowieńskiej. Tradycja ta utrzymuje się od roku 1948. Tegoroczne spotkanie kowieńskich Polaków po Mszy św. w katedrze miało swój dalszy ciąg na cmentarzu Powązkowskim, gdzie odsłonięta została pamiątkowa tablica poświęcona nie tylko żołnierzom ZWZ-AK Podokręgu Litwy Kowieńskiej, lecz przypominająca również pomoc, jaką polscy mieszkańcy tej ziemi udzielili uchodźcom z Polski we wrześniu 1939 r. oraz bezmiar okrucieństwa, jaki spotkał Polaków z Litwy Kowieńskiej z rąk zarówno hitlerowców jak i przede wszystkim armii sowieckiej.

Tablicę umieszczoną na zewnętrznej, południowej elewacji kościoła pw. św. Karola Boromeusza poświęcił ks. Grzegorz Jankowski. Odsłonięcia dokonała Helena Raczkowska, członek Szarych Szeregów kowieńskich (więziona przez gestapo i zesłana do obozu koncentracyjnego), której brat Mieczysław Raczkowski był ostatnim komendantem Szarych Szeregów na Litwie Kowieńskiej. Tablicę ufundowali żyjący byli żołnierze ZWZ-AK Litwy Kowieńskiej, zaś nad stroną organizacyjną czuwała Halina Jabłońska oraz Jerzy Dowgird. Uroczystość zgromadziła dawnych mieszkańców Litwy Kowieńskiej i ich potomków przybyłych z całej Polski.

"Słowo Katolickie"

# Parafianie Turgiel i Kamionki nie zgadzają się z opinią wypowiedzianą w "Lietuvos aidas"

**Listy, które ostatnio otrzymaliśmy z miejscowości Turgiele i Kamionka, dotyczą artykułów zamieszczonych w "Lietuvos aidas" z dn. 6 czerwca br. Nie mieliśmy możliwości przedruku tych publikacji na bieżąco (gazeta wychodziła w zmniejszonej objętości). Ponieważ jednak wywołały echo naszych Czytelników, robimy to teraz oraz zamieszczamy listy, skierowane do "Kuriera". Materiały z "L.a." są obszerne, pozwoliliśmy więc sobie na opublikowanie ich fragmentów.**

## "W rejonach wileńskim i solecznickim już istnieje autonomia"

**Arvydas Jockus** pisze:

«W rejonie wileńskim i w Solecznikach już się przestrzega jednego prawa — autonomii. Wszystkie inne ustawy litewskie tu nie obowiązują" — stwierdziła bezpodstawnie zwolniona z pracy kierowniczka wydziału oświaty Danguolė Sabienė podczas zorganizowanej w poniedziałek przez Kartę Obywatelską w Wilnie rozmowy na temat oświaty w Litwie Południowo-Wschodniej. Opowiedziała ona o pewnym profesorze polskim, który kilka lat temu przybył na Litwę i wzywał swych rodaków do umocnienia samorządów, aby wywalczyć w ten sposób prawdziwą autonomię, zamiast czczych rozmów na ten temat.

Nauczyciele, pracownicy oświaty opowiadali dziesiątki wypadków naruszeń w Litwie Południowo-Wschodniej praw Litwinów oraz innych obywateli Litwy. Samorząd rejonu wileńskiego nie wykonuje decyzji sądu, na mocy której Veronika Laugalienė dwa tygodnie temu została z powrotem skierowana do pełnienia obowiązków inspektora ds. wychowania przedszkolnego i szkół początkowych. Nie została też przyjęta z powrotem do pracy bezpodstawnie zwolniona kierowniczka wydziału oświaty D. Sabienė. A przedstawiciel rządu na powiat wileński A. Cegelis, który usiłował powstrzymać nielegalne poczynania samorządu, natychmiast doczekał się telefonu z ostrzeżeniem przewodniczącego Sejmu Č. Juršėnasa, że rzekomo popiera litewskich nacjonalistów.

Kilka tygodni temu w powiecie wileńskim z udziałem sekretarza Ministerstwa Oświaty i Nauki R. Motuzy odbyło się spotkanie kierowników szkół litewskich, na którym była mowa o problemach oświaty. Następnie kierownik wydziału oświaty rejonu wileńskiego tłumaczył się z tego, kto uczestniczył w tym spotkaniu, dlaczego, co mówił itp. Polakom zezwala się na organizowanie różnych spotkań. Natomiast każde posunięcie Litwinów jest strzeżone, nadzorowane i zaskarżane w ministerstwie.

Zdaniem kartografa Petrasa Gaučasa, głównym problemem jest dziś obojętny stosunek rządu do szkół litewskich. Rząd najzwyklej zapomniał o nich. Odpowiedzialni pracownicy oświaty usprawiedliwiają się, że nic nie mogą zrobić, gdy sprawy oświaty są w kompetencji samorządu. Zdaniem P. Gaučasa cały szkopuł tkwi w braku państwowej polityki oświatowej.

P. Gučas proponował udzielenie powiatom większych pełnomocnictw w sprawach oświaty, lub chociażby przekazanie powiatowi wileńskiemu tych szkół litewskich, których samorząd nie chce rozszerzać, remontować itp.

Minister oświaty i nauki V. Domarkas zgodził się, że ministerstwo jest obecnie bezsilne wobec samorządów kontrolowanych przez Polaków.

Zdaniem przewodniczącego sejmowego Komitetu Oświaty, Nauki i Kultury B. Genzelisa, ustawę o oświacie należy znowelizować w ten sposób, aby samorządy nie tylko nie mogły zreorganizować szkół, ale też finansowanie szkół średnich i innych było centralizowane. Powinno to jednak dotyczyć nie tylko rejonu wileńskiego, lecz i całej republiki. Ludzie z innych regionów, mający chociaż odrobinę świadomości państwowej, zrozumieliby, że jest to potrzebne. I prestiż mera w rejonie z pewnością niezbyt ucierpi, jeśli on się zgodzi kwestie oświaty przekazać ministerstwu. Później, gdy sytuacja się ureguluje, gdy na Litwie Południowo-Wschodniej przestanie zagrażać autonomia, będzie można oświatę ponownie przekazać samorządom". (...)

# Niech dzwonek przypomni o tym, co było dobrego

## Reportaż z małej litewskiej szkółki początkowej w Turgielach, która z czasem stanie się średnią, o ile nie zostanie "pożarta" przez Związek Polaków

**Arvydas Jockus** pisze: "Cztery lata temu po raz pierwszy w historii powojennej kilka rodzin turgielskich oddało swe dzieci do litewskiej szkoły początkowej. Do pierwszej klasy, prowadzonej przez nauczycielkę Laimutė Matonytė, tym razem przyszło ośmioro dzieci, a wśród nich nie było żadnego Litwina. W ubiegły piątek ta pierwsza promocja szkoły początkowej w Turgielach miała święto ostatniego dzwonka. Prof. Vytautas Landsbergis, który znalazł pół godziny wolnego czasu na tę okazję, powiedział, że chce udzielić moralnego poparcia, wykazać zainteresowanie szkołą litewską w tym regionie. Już dobrze i swobodnie mówiącym po litewsku dzieciom turgielskim profesor obiecał, że Litwa po przezwyciężeniu wielkich trudności rozpocznie szczęśliwsze i lepsze życie. "To dobrze, że i wy po ukończeniu nauki i zdobyciu zawodu będziecie mogli w nim uczestniczyć. I nie będziecie mieli żadnych przeszkód z powodu tego, że nie znacie podstawowego na Litwie języka — języka litewskiego".

Prof. Landsbergis opowiedział o swoim koledze geologu, który jako student Uniwersytetu Wileńskiego po wojnie miał praktykę w Turgielach. Studenci chodzili po wsiach i odnieśli wrażenie, że starsi ludzie doskonale mówili po litewsku, a młodsi — już nie wszyscy. "Wiadomo, był to początkowy okres sowieckiej władzy, gdy szkoły litewskie w Litwie południowo-wschodniej były zamykane — powiedział V. Landsbergis. — Istniała taka polityka władzy, aby wszyscy jak najwięcej mówili po rosyjsku, żeby się pomieszali i wreszcie Litwa przestałaby być państwem". Profesor rozumował, że w Polsce, Niemczech czy Francji nikomu nawet nie przyszłoby do głowy, że niektórzy ludzie nie mogą nie znać polskiego, niemieckiego czy francuskiego. Dlatego też dobrze się dzieje, że taka szkoła, jak litewska początkowa w Turgielach pomaga dzieciom dobrze poznać język litewski, włączyć się do życia społecznego, mieć możliwość zgłębiać naukę. Dobrze, że i rodzice to rozumieją.

Natomiast rodzice, którzy oddają dzieci do szkoły litewskiej, muszą się zdobyć na nie lada odwagę. Jak powiedział redakcji "Lietuvos aidas" osobiście opiekujący się szkołą początkową w Turgielach przewodniczący oddziału kowieńskiego towarzystwa "Vilnija" inżynier Alfonsas Petrukevičius, największą presję na miejscową ludność wywiera proboszcz Józef Aszkiełowicz, który jeździ po wsiach i agituje, aby nie oddawać dzieci do szkół litewskich. To samo mówi proboszcz w kościele z ambony. Alfonsas Petrukevičius powiedział ponadto, że proboszcz rozdaje w kościele obrazki tym dzieciom, które uczęszczają do szkoły polskiej, a uczniom szkoły litewskiej, chociaż nie są Litwinami, mówi: otrzymasz wtedy, gdy przejdziesz do szkoły polskiej. I udając się z kolędą do polskiej szkoły średniej w Turgielach proboszcz omija litewską szkołę początkową, aczkolwiek w niej się uczą takież dzieci katolickie z jego parafii. Ksiądz, jak widać, swoje owieczki na tym padole łez dzieli już na białe i czarne, mimo że Zbawiciel uczył inaczej.

Macoszą rękę dla szkoły litewskiej w Turgielach ma też samorząd rejonu solecznickiego. W przededniu święta kierowniczka szkoły Aušra Maskoliūnaitė na remont szkoły z wydziału oświaty przywiozła... 50 Lt. Niedawno wyprosiła telefon. Zainstalowano, ale wkrótce aparat się zepsuł i już się nie da zadzwonić.

Alfonsas Petrukevičius na pożegnanie mówił, że szkoła początkowa w Turgielach rozrasta się w podstawową, a dalej — czy ktoś tego zechce czy nie — będzie tu litewska szkoła średnia. I szkoła polska będzie musiała podzielić się pomieszczeniem z litewską, jak to było w Dziewieniszkach. Wiadomo, będzie w Turgielach i szkoła podstawowa, i średnia, jeśli nauczyciele zdecydują się udać w te niegościnne strony. Szkoła w Dziewieniszkach trzyma się też na niezwykłym idealizmie nauczycieli. Dorosłe kobiety mieszkają tam we wspólnej bursie z nastolatkami, a obiecany dom, z myślą o którym nauczycielki już nawet wbiły kołki, znikł wraz z pieniędzmi wykradzionymi z banków litewskich.

# Te same problemy nękają szkoły zarówno litewskie jak i polskie

Ze zdziwieniem i oburzeniem przeczytaliśmy w gazecie "Lietuvos aidas" artykuł pod tytułem "Niech dzwonek przypomni o tym, co było dobrego". **Komu zależy** na tym, aby i tutaj poważnić Polaków z Litwinami? Początki tego sztucznego skłócania ludzi dwóch narodowości sięgają kilku lat wstecz.

Jeszcze pierwsza nauczycielka tejże szkoły Laima Matonytė oskarżała wtedy miejscowych nauczycieli, a także proboszcza Józefa Aszkiełowicza o polonizację i przepowiadanie, że zostaną wprowadzone czołgi Żyrinowskiego. Tym razem zarzuca się księdzu, że nawołuje Polaków, by posyłali dzieci do polskich szkół! A czy w tym jest coś złego? Czyżby to miało uchodzić za wielkie przestępstwo, jeżeli, przypuśćmy, w Sejnach czy Suwałkach Litwin agitowałby za szkołą litewską? Dlaczego nie wolno tego czynić u nas, na Wileńszczyźnie? Dlaczego nauczyciel nie ma prawa poradzić rodzicom, w jakiej szkole ich dziecku będzie lepiej?

Wypomina się księdzu, że nie odwiedza on litewskiej szkoły na święta Bożego Narodzenia, do której, gwoli prawdzie, nie zapraszano go. Niewątpliwie, znalazłby na to czas, chociaż ma lekcje religii w ośmiu szkołach na terenie parafii.

To samo można powiedzieć o panach prof. V. Landsbergisie i A. Petrukevičiusie, którzy będąc w szkole litewskiej nie odwiedzili uczniów szkoły polsko-rosyjskiej, chociaż oni też są obywatelami Litwy. Nawiązując do wymienionego artykułu, to również można określić jako **podział na białych i czarnych.** Od lat wszyscy żyjemy w zgodzie, nie dzieląc ludzi według narodowości, raczej na dobrych i złych. Poza kilkoma przyjezdnymi osobami w naszej miejscowości nie mieszkali Litwini. Ludność miejscowa nie zna więc języka litewskiego, wcale nie dlatego, że nie chce nauczyć się go, a raczej z tej przyczyny, że nie było z kim obcować w tym języku.

Każdy także może mieć własne zdanie na temat tego, do jakiej szkoły ma posyłać swoje dziecko. Jeżeli ono nie umie ani słowa po litewsku, jeżeli w rodzinie nie rozmawia się w tym języku, będzie miało ono wielkie trudności w nauce. Ci rodzice, którzy oddali swe dzieci do szkoły litewskiej, są w większości Rosjanami, Białorusinami, a także tymi Polakami, którzy dawniej też posyłali dzieci do klas rosyjskich, by ułatwić dostanie się na wyższe studia. Teraz sądzą, że ich dzieci po szkole litewskiej będą miały ułatwiony start w życiu. Uważamy, że **z takich dzieci nie będzie później pożytku ani Polakom, ani Litwinom.** Można tu przypomnieć powiedzenie: "Piękna jest nauka języka obcego, lecz wstyd i hańba nie umieć swojego".

Czy to jest karygodne, jeżeli ktoś namawia Polaków, by iść do szkoły polskiej? Przecież nie agituje się, aby do klas polskich posyłać dzieci z rodzin litewskich, jak to robią nauczycielki litewskiej szkoły początkowej, namawiając do tego polskie rodziny.

Te same problemy w równym stopniu nękają szkoły litewskie, jak i polskie. Warunki materialne, dojazdy dzieci na lekcje. Na przykład, z Pasiek dzieci spóźniają się na pierwszą lekcję i później muszą składać zaliczenia, albo dzieci z Kamionki i Kurmielan, przyjeżdżający bardzo wcześnie i opuszczający szkołę po godz. 16?

Pan A. Petrukevičius mówi, że nauczycielki szkoły litewskiej mieszkają w trudnych warunkach. Szkoda, że nie zajrzał do mieszkań miejscowych nauczycieli, którzy po 10-15 lat przepracowali w tej szkole. Czy oni mają lepsze warunki? Dlaczego więc tak wielką troskę wykazuje o jednych, pomijając drugich?

Czyż to nie są **działania w myśl zasady: "Dziel i rządź"?** Czy p. Petrukevičius i organizacja "Vilnija" nie zastanawiają się nad tym, że sieją niezgodę między nauczycielami i mieszkańcami tego samego państwa? Nauczyciel bez względu na to, w jakiej szkole pracuje, ma jeden cel — wychowywać młode pokolenie, a nie zwaśniać ludzi ze sobą. Nauczycielki litewskiej szkoły początkowej A. Voverytė i A. Maskoliūnaitė mają lekcje języka litewskiego w szkole polsko-rosyjskiej, gdzie nikt w gronie pedagogicznym ich nie prześladuje, ani krzywdzi. Po co więc to szukanie dziury w całym? Czemu służą te częste wizyty kowieńskich obrońców litewskości w rejonie solecznickim, nadmierna troska o szkoły wyłącznie litewskie?

**Mieszkańcy gminy turgielskiej, podpisy w liczbie 440 w posiadaniu redakcji**

# Kiedy wreszcie kowieńscy działacze pozostawią nas w spokoju

Po przeczytaniu na łamach gazety "Lietuvos aidas" nr 110 (7093) z 6 czerwca 1996 r. artykułu pod tytułem "Niech dzwonek przypomina o tym, co było dobrego", my, parafianie parafii w Kamionce, jesteśmy oburzeni, że w artykule tym znieważono honor i godność księdza Józefa Aszkiełowicza. Zanotowaliśmy, że co 2 lata tego samego miesiąca na łamach "Lietuvos aidas" pojawia się artykuł, zawierający różne insynuacje pod adresem naszego księdza.

Ksiądz Józef pracuje w naszej parafii 6 lat. Nie było przypadku, aby nasze dzieci dzielił na owce białe i czarne, tak jak wypowiada się autor w swoim artykule. Obrazki ksiądz rozdaje hojnie wszystkim, nie robi żadnych wyjątków. Dzieci obrazków mają niemało, otrzymują też dary, które przysyłane są z Polski. W świąteczne dni ksiądz częstuje dzieci cukierkami, niezależnie od tego, do jakiej szkoły chodzi dziecko.

Nie jest prawdą też, że jeździ po wsiach i agituje, żeby dzieci nie posyłano do szkoły litewskiej. Nie możemy zrozumieć, dlaczego wszystkie nasze problemy rozpatrują władze z Kowna, a nie władze miejscowe, tj. władze naszego rejonu.

Jesteśmy Polakami i pragniemy, by nasze dzieci uczyły się w języku ojczystym. Chcemy, aby język naszych dzieci nie był zniekształcony, by rozmawiały poprawnie po polsku. Uważamy również, że nie jest przestępstwem radzenie Polakom, by uczyli się języka ojczystego. Nasze polskie szkoły nie są gorsze od innych, a języka państwowego można swobodnie nauczyć się w ciągu 12 lat.

Nasi przodkowie troszczyli się o naszą tożsamość religijną i narodową. Władzom carskim nie pozwolili na zamknięcie kościoła i przerobienie go na cerkiew. Potem chciano nas zrusyfikować przez zniszczenie polskich szkół i otwarcie rosyjskich. Więc chcemy zapytać: "Jak długo będą jeszcze nad nami się znęcać i kiedy wreszcie kowieńscy działacze pozostawią nas w spokoju?". Właśnie tym sposobem wierni z parafii w Kamionce wyrażają swój protest przeciwko insynuacjom kowieńskiej organizacji "Vilnija", odległej o 160 km. O tym świadczą złożone niżej nasze podpisy. **(216 podpisów w posiadaniu redakcji).**

*Kształcenie artystyczne w Wilnie i jego tradycje*

# Poznać, zrozumieć, odczuć i umiłować

Anonsowaliśmy tę wystawę, zorganizowaną dla uświetnienia jubileuszu 200-lecia Katedry Sztuk Pięknych Uniwersytetu Wileńskiego i 50-lecia Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Czynna jest ona w Centrum Sztuki Współczesnej (ul. Vokiečių 2, Niemiecka) i będzie działała do 11 lipca. A zatem, czasu pozostało niewiele. Warto więc skorzystać z tej niecodziennej okazji obejrzenia w jednym miejscu tak wspaniałej kolekcji, stanowiącej ważną kartę dziejów Wilna i Torunia. Warto nadmienić, że w tym właśnie polskim mieście ekspozycja zadebiutowała i była prezentowana od połowy marca do pierwszych dni maja br.

Trudu organizacji wystawy (zgromadzono dzieła pochodzące z różnych muzeów i bibliotek Polski i Litwy, ze zbiorów prywatnych — również innych krajów) podjęło się Muzeum Okręgowe w Toruniu we współpracy z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika oraz Akademią Sztuk Pięknych w Wilnie. "Ekspozycja — cytuję za Michałem Woźniakiem — dyrektorem Muzeum Okręgowego w Toruniu — gromadząca dzieła rozproszone, przechowywane w różnych miejscach, nadaje im właściwy historyczny kontekst, umożliwiający pełniejszą ocenę, określenie właściwego znaczenia".

W związku z wystawą wydany został obszerny kilkujęzyczny katalog (był w sprzedaży w Wilnie), który spełnia rolę nie tylko informatora, lecz jest trwałym opracowaniem monograficznym na temat wpływu szkoły wileńskiej na malarstwo polskie i litewskie w ostatnich 200 latach.

Wystawa zawiera siedem rozdziałów: Oddział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Wileńskiego 1797-1832; Okres międzypowstaniowy 1831-1863; Szkoła Rysunkowa w Wilnie 1866-1915; Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego 1919-1939; Szkoła Sztuk Pięknych w Kownie 1922-1940; Litewskie Szkolnictwo Artystyczne od 1944 roku; Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Tyle w skrócie informacji o wystawie stanowiącej niepowtarzalną szansę rekonstrukcji wileńskiej szkoły artystycznej. Przytoczę jeszcze słowa Arvydasa Šaltenisa — Rektora Akademii Sztuk Pięknych w Wilnie, które znalazły się na kartach katalogu, i które bardzo trafnie odzwierciedlają istotę i ducha tej ekspozycji: "Jaka to jest tradycja tej naszej SZKOŁY, tego MIASTA, w którym większość z nas się urodziła i umarła, przyszła, wyszła — jedni z własnej woli, inni z przymusu, w mieście, w którym żyliśmy, żyjemy i żyć będziemy, rysowaliśmy, rysujemy i rysować będziemy... Co to za duch, który dotknął nas i oblewa swoim dziwnym światłem...? Co to za SZKOŁA zrodzona przed dwoma stuleciami na starym wileńskim uniwersytecie, po powstaniu w 1831 roku zamknięta, później znów otwarta (w 1919), reorganizowana (w 1940) i znowu zamknięta (w 1943), po wojnie przekształcona i wciąż, i wciąż przekształcana, jak i całe nasze życie, nasza historia...? Jak my ją przedstawiamy, tych ludzi, ten pejzaż, wzgórza naszego wiecznego miasta, kościoły i niebo nad nim? I czy to nie ono — WILNO jest wielkim duchem tradycji?

Jaka to gałąź naszych braci pociągnęła do Torunia nad Wisłę i trudzi się na uniwersytecie M. Kopernika?

I czy dziś ma to znaczenie dla młodego artysty, studenta w wirze światowego kosmopolityzmu? Czy on pojmuje, czy pojmie tę drogę, tę 200-letnią wędrówkę.

Żebym poznał, Żebym zrozumiał, Żebym odczuł, Żebym umiłował..."

**Halina JOTKIAŁŁO**

**NA ZDJĘCIACH: fragmenty wystawy "Kształcenie artystyczne w Wilnie i jego tradycje": Jerzy Hoppen "Portret matki" (w centrum — "Autoportret" artysty); pierwszy obraz od prawej nosi tytuł "Portret dziewczyny" i jego autorem jest Jakub Messenblum (znany w Paryżu jako Jacques Missene).**

Fot. **Tadeusz Ważniewicz**

# Sport

*Koszykówka*

## Minimalna porażka

W drugim swym występie na młodzieżowych mistrzostwach Europy w Turcji reprezentacja Litwy grała z faworytem tych zawodów — zespołem Słowenii. Na początku spotkania drużyna Litwy wyszła do przodu, a na 13 minucie prowadziła nawet 31:16. Pierwsza odsłona zakończyła się wynikiem 47:37 na korzyść Litwy. W siódmej minucie po przerwie do przodu wyszła drużyna Słowenii 53:51, ale po 10 minutach Litwa znowu prowadziła 67:62. W samym końcu spotkania Słoweńcy przechylili szalę zwycięstwa na swą korzyść, wygrywając ostatecznie 71:70.

Punkty dla pokonanych zdobyli V. Praškevičius i M. Timinskas — po 13, D. Adomaitis 12, E. Jocys 11, K. Marčiulionis 7, Š. Jasikevičius 6, N. Karlikanovas i A. Jurkūnas po 4. U zwycięzców najwięcej koszy zdobył G. Jagodnik 21.

Wczoraj reprezentacja Litwy grała z zespołem Izraela.

* Koszykarze Australii, którzy przygotowują się do Igrzysk Olimpijskich w Atlancie, pokonali w towarzyskim meczu Włochów 92:82 (43:47). Było to czwarte zwycięstwo Australijczyków w czwartym z pięciu meczów tych drużyn.

## Losowanie koszykarskich pucharów

W Monachium dokonano podziału na grupy męskiej i kobiecej koszykarskiej Euroligi, które rozpoczną rozgrywki od najbliższego sezonu.

Rozlosowano również zawody Pucharów Europy. W Pucharze Europy koszykarze kowieńskiego "Žalgirisu" w grupie B będą grali z francuską drużyną Olimpique, KK Zagrzeb (Chorwacja), Bavaria Wolltex (Słowenia), Sankt Polten (Austria) i Sloboda-Dita (Bośnia i Hercegowina).

Polski zespół Śląsk/ESKA (Wrocław) zmierzy się z drużynami Iraklis Saloniki, KK Zadar, KBBK AS Gent (Belgia), Achilles Nikozja i EBBC Den Bosch (Holandia).

Nobiles Włocławek za przeciwnika będzie miał Pesaro (Włochy), Fenerbahce Stambuł, Scavino Tena Polsea (Słowenia), ASK Ryga, Godel Skopje (Macedonia).

Do udziału w Pucharze Koraca zgłosiło się 94 drużyn. W rundzie wstępnej "Olimpas" z Plungian zmierzy się dwukrotnie z zespołem "Dynamo" Tbilisi. Szawelska drużyna "Šiauliai" za przeciwnika będzie miała fiński zespół YMCA Lahti.

W rundzie wstępnej polskie drużyny będą grały: AZS Elana Toruń — Slovako Parma, Mazowszanka Pruszków — Honved Budapeszt, Polonia Przemyśl — Sparta Praga, Komfort Spójnia Stargard — Atlens (Austria).

**Inf. wł.**

*Lekkoatletyka*

## Dobre wyniki w Paryżu

Na stadionie Charlety w Paryżu odbył się mityng o Grand Prix IAAF. W biegach na 400 m ppł i 1500 m uzyskano cztery najlepsze w tym roku wyniki na świecie. Ich autorami byli: na 400 m ppł Amerykanka T. Buford — 53,53 i jej rodak D. Adkins — 47,70, a na 1500 m Rumunka G. Szabo — 4.03,18 i Algierczyk N. Morceli — 3.29,50.

Bardzo dobre czasy osiągnęli Marokańczycy w biegu na 5000 m. Zwyciężył S. Hissou — 2.55,93 przed K. Boulamim — 13.02,30 i S. Sghirem — 13,02,94. S. Bubka wygrał konkurs skoku o tyczce, pokonując poprzeczkę na wysokości 6 m.

Podczas tych zawodów zawodniczka litewska R. Ramanauskaitė w rzucie oszczepem o 23 cm poprawiła swój rekord życiowy osiągając 63 m 93 cm. Był to trzeci wynik zawodów. Zwyciężyła O. Owczinnikowa (Rosja) — 64,60. Druga była Australijka L. McPaul — 64,46. Tylko piąty wynik uzyskała mistrzyni świata Białorusinka N. Szikolenko — 62,92.

Wśród mężczyzn konkurs rzutu oszczepem wygrał Czech J. Železny — 88,42. Drugi był Amerykanin litewskiego pochodzenia T. Pukštys (86,04), a trzeci Rosjanin S. Makarow (83,90).

**Inf. wł.**

*Święto*

## Dzień Dziennikarza Sportowego

Ludzie prasy, radia i telewizji na całym świecie obchodzili wczoraj (po raz drugi) Dzień Dziennikarza Sportowego.

Zaszczyt organizacji głównych uroczystości przypadł dziennikarzom greckim. Odbyły się na przedmieściu Aten — Maroussi, gdzie urodził się triumfator biegu maratońskiego pierwszych igrzysk nowożytnych w 1896 r. — Grek Spiridon Louis.

Powierzając organizację tych uroczystości kolegom i koleżankom z Grecji Międzynarodowe Stowarzyszenie Prasy Sportowej (AIPS) chciało uhonorować fakt, że właśnie w Grecji przed 100 laty zrealizowała się idea wskrzeszenia Igrzysk Olimpijskich.

AIPS założone zostało 2 lipca 1924 r. Środowisko dziennikarzy zajmujących się sportem po raz drugi obchodzi tę rocznicę jako Światowy Dzień Dziennikarza Sportowego. Przewodniczący Federacji Dziennikarzy Sportowych Litwy Aleksandras Krukauskas pozdrowił z tej okazji koleżanki i kolegów, życząc wszystkim zadowolenia z pracy, wielu atrakcyjnych tematów i zwycięstw w życiu zawodowym i osobistym.

AIPS to organizacja, która zdobyła sobie duży autorytet w świecie sportowym. Jest jedynym ogólnoświatowym stowarzyszeniem dziennikarskim, uznanym oficjalnie przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski i największe światowe federacje sportowe.

**M.R.**

*Kolarstwo*

## Prowadzi Szwajcar A. Zuelle

Drugi etap wyścigu kolarskiego Tour de France rozegrany na trasie długości 247,5 km z holenderskiego Hertogenbosch do francuskiego Wasquehal wygrał Włoch M. Cipollini. Finiszował razem wielki peleton, na drugim miejscu znalazł się Holender J. Blijlevens, a na trzecim Słowak J. Svorada.

Żółtą koszulkę utrzymuje nadal Szwajcar A. Zuelle.

*Tenis*

## W finale Graf — Sanchez Vicario?

Zestawienie par ćwierćfinałowych w singlu kobiet tenisowego turnieju w Wimbledonie jest zaskakujące. Oto skład tych par: Graf — Novotna, Date — Pierce, Wiesner — Sanchez-Vicario, Fernandez — McGrath. Nie ma więc już w Wimbledonie ani M. Seles, ani C. Martinez, ani A. Huber.

Niespodzianką było odpadnięcie eksmistrzyni Wimbledonu C. Martinez, ale jej rywalka Japonka K. Date znana jest z solidnej gry. Świetnie gra S. Graf, która zmiotła z kortu 15-letni szwajcarski supertalent M. Hingis. W finale najprawdopodobniej dojdzie do tradycyjnej walki Graf-Sanchez Vicario.

*Olimpiada*

## Rada Sztokholmu za Igrzyskami w 2004 roku

Rada miejska Sztokholmu poparła starania miejscowego komitetu o przyznanie prawa organizacji Igrzysk XXVIII Olimpiady w 2004 roku. Stosowne głosowanie przyniosło następujący wynik: 70 radnych za, przeciwko — 27. Na wynik głosowania niewątpliwy wpływ miało zapewnienie gwarancji finansowych przez rząd szwedzki w wysokości 575 mln marek niemieckich (około 360 mln dolarów amerykańskich).

Stolica Szwecji dwukrotnie już gościła olimpijczyków. Po raz pierwszy w 1912 roku, natomiast w 1956 roku odbyły się tam konkurencje jeździeckie Igrzysk Olimpijskich w Melbourne, gdy władze australijskie nie wyraziły zgody na start koni ze względów sanitarnych.

Obok Sztokholmu o prawo goszczenia olimpijczyków w 2004 roku ubiegają się: Ateny, Buenos Aires, Stambuł, Kapsztad, Lille, Rio de Janeiro, Rzym, San Juan (Portoryko), Sankt Petersburg i Sevilla. Ostateczny termin zgłoszeń mija 15 sierpnia br. Decyzja zapadnie we wrześniu 1997 roku.

**(PAP)**

## W kilku wierszach

* W meczu piłkarek ręcznych Niemki powtórnie wygrały z reprezentacją Litwy 28:20 (17:7).

* 13 partia meczu o szachowe mistrzostwo świata w wersji FIDE między A. Karpowem i G. Kamskym rozgrywanego w Eliście zakończyła się po 90 posunięciach remisem. W meczu prowadzi obrońca tytułu A. Karpow 8:5.

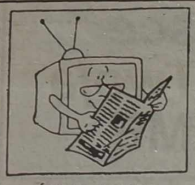

## ŚRODA, 3 LIPCA

### LTV

7.00 — Dzień dobry. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Francuski język na żywo. 18.40 — Wiadomości (ros.). 18.55 — "Gimnazjaliści". 19.15 — Program dla dzieci. 19.35 — Teleforum. 20.30 — Panorama. 21.05 — Studio sportowe. 21.15 — Loteria "Perlas". 21.20 — "Brzeg". 22.25 — Film fab. "Jesienna mgła". 23.15 — Wiadomości wieczorne.

### LNK

7.30 — Poranne koło. 9.05 — S. "Bez domu jest źle". 16.20 — S. "Bogaczka". 17.20 — Tangomania. 17.40 — "Bulwar show". 18.10 — S. anim. 18.35 — S. "Bez domu jest źle". 19.30 — 2x8. 20.00 — Wiadomości. 20.25 — Telegra "Randka". 21.00 — S. "Tropikalny upał". 22.00 — "Kroniki radzieckie". 23.00 — Wiadomości. 23.15 — S. "Hotel Faulty". 23.45 — S. "Jeszcze jedna szansa". 0.35 — S. "Niech krew się leje".

### BAŁTYCKA TV

8.30 — 18.25 — Program DW. 18.30 — S. "Tak świat się kręci". 19.30 — Sensacje sportowe. 20.00 — Cena zdrowia. 20.20 — Jazz. 20.30 — S. "Manuela". 21.00 — S. "Tak świat się kręci". 21.55 — Bałtyckie nowiny. 22.00 — Godzina z Raimundasem Rajeckasem. 23.00 — 9 starych anegdot. 23.30 — Świat mistrzów. 24.00 — 8.30 — Program CNN.

### TELE-3

17.00 — Wiadomości CNN. 17.30 — "100 proc". 17.35 — S. "Santa Barbara". 18.20 — Lekcja jęz. niem. 18.40 — Film anim. 19.10 — "100 proc.". 19.15 — Wiadomości. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.25 — Telemagazyn "Europejski kalejdoskop". 20.55 — Nowości sportowe. 21.00 — S. "Droga do nieba". 21.50 — Wiadomości. 22.05 — Telemagazyn "Budownictwo". 22.30 — "Styl". 23.00 — "100 proc.". 23.15 — Film fab. "Śmierć lepsza od hańby".

### WILEŃSKA TV

7.45 — Wiadomości z Wilna. 7.55 — S. "Ulica "Żółtej nic". 8.55 — Moje kino. 9.50 — Patrol drogowy. 10.05 — S. "Neonowy jeździec". 11.00 — Kurs dolara. 11.15 — Skandale tygodnia. 11.45 — Apteka. 11.55 — 90x60x90. 12.15 — Film fab. "Romans a la Russo". 13.45 — 6 wiadomości. 17.55 — S. "Neonowy jeździec". 18.50 — Dziś w miasteczku. 19.00 — "Ja sama". 19.55 — 6 wiadomości. 20.05 — Film fab. "Patriotyczna komedia". 22.00 — S. "Nocny upał". 23.00 — Dziś w miasteczku. 23.10 — Wiadomości NTV. 0.10 — Program NTV poświęcony wyborom prezydenta Rosji. Podczas przerwy — o 1.30 — "Lalki".

### KOWIEŃSKA TV

18.00 — S. dla dzieci "Lotta z ulicy Brokmaker". 18.30 — Rozmowy. 19.30 — Wiadomości. 20.00 — Program dla dzieci. 20.30 — TOP 40 Niemiec. 21.00 — Film dok. 21.30 — Wiadomości. 22.00 — S. "Kameleony".

### I KANAŁ

7.00 — S. "Kobieta z tropików ujawnia swoje tajemnice". 3 nowe serie. 8.15 — Wiadomości. 8.30 — "Kobieta z tropików ujawnia swoje tajemnice" — cd. 10.50 — Film "Kto powiedział, że Rosja zasnęła". 11.25 — Film-spektakl "Warszawska melodia". 13.25 — Śpiewa S. Rotaru. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — "Chowańszczyzna" w Teatrze Wielkim. 15.20 — Piłka nożna w swojej ojczyźnie. Euro-96. 16.15 — Tajemnice Paryża. 17.00 — Wiadomości. 17.20 — Film fab. "Zwierciadło dla bohatera" (1-2). 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Wiadomości. 20.25 — Rosyjski projekt. 20.30 — Film-spektakl "Junona i Awos". 22.00 — Czas. 22.45 — Film "Załoga". 24.00 — Wiadomości. 0.10 — Cd. filmu "Załoga". 1.50 — Film fab. "Gwiazda uroczego szczęścia". 2.00 — Wiadomości. 2.10 — Cd. filmu. 3.00 — Wiadomości. 3.10 — Cd. filmu. 4.00 — Wiadomości. 4.10 — Cd. filmu.

### ROSYJSKA TV

7.00 — Wiadomości. 7.20 — Film anim. 7.50 — Dla ludzi interesu. 8.00 — Film fab. "Zaginął przyjaciel". 9.10 — S. "Santa Barbara". 10.00 — Wiadomości. 10.20 — Dzień dobry. 11.15 — Film anim. 11.30 — Autograf. 11.40 — "Dom, zbudowany przez Swifta" (1). 12.55 — Sklep. 13.00 — Wiadomości. 13.20 — Film fab. "Dom, zbudowawny przez Swifta" (2). 14.25 — Astrologia miłości. 14.55 — W kadrze — wiek XX. 15.50 — Muzyka. 16.00 — Wiadomości. 16.20 — Śpiewają aktorzy. 16.45 — Film anim. 16.55 — Mistrzostwa Rosji w piłce nożnej. 19.00 — Wiadomości. 19.35 — S. "Santa Barbara". 20.25 — Sam sobie reżyserem. 21.00 — Koncert. 21.50 — Festiwal w Niżegorodsku. 22.00 — Zwierciadło. 22.05 — Film fab. "Geniusz" (1-2). 1.00 — Wiadomości. 2.30 — Film fab. "Ciemne noce w Soczi". (1-2).

### TV POLONIA

8.00 — Panorama. 8.10 — Sport telegram. 8.15 — "Wojna na śmiech i życie" odc. 1. 8.45 — "Pieprz i wanilia" — film podróżniczy. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Program dnia. 9.45 — Historia. 10.15 — "Banda Rudego Pająka" — serial dla młodych widzów. 10.50 — "Krzyżówka szczęścia" — teleturniej. 11.20 — "Punkt widzenia" — serial TVP. 12.15 — Przegląd publicystyczny. 13.15 — "W naszym ogrodzie" — Grupa pod Budą. 13.45 — "W rajskim ogrodzie". 14.00 — Wiadomości. 14.10 — Program dnia. 14.15 — "Niedzielne dzieci" — film obyczajowy prod. polskiej. 15.10 — "Król i Cesarzowa" — program edukacyjny. 15.30 — "MdM, czyli Mann do Materny, Materna do Manna". 16.00 — Panorama. 16.20 — "Mistrzowie". 16.40 — Program dnia. 16.45 — "Ostatnia księga przyrody Włodzimierza Puchalskiego" odc. 2 — film przyrodniczy. 17.15 — Uczmy się polskiego — lekcja 8. 17.45 — Gość TV Polonia. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Wakacyjne Na polską nutę" — program dla dzieci. 18.45 — "Krzyżówka szczęścia" — teleturniej. 19.15 — Kryptonim "Turyści" — serial TVP. 20.05 — "Kraków 2000". 20.20 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Komedianci: "Zdzisław Maklakiewicz" — film dok. 21.45 — Tele Rinn — piosenki Jerzego Połomskiego. 21.00 — Panorama. 22.30 — "Big Bang" — film fab. prod. polskiej. 24.00 — Program na czwartek. 0.05 — XV Festiwal Piosenki Żeglarskiej. 0.45 — "Sztuka nieszituka". 1.05 — Wspomnienia festiwali muzycznych. 1.30 — Panorama (powt. z godz. 22.00).

### TVP-1

7.00 — Kawa czy herbata? 9.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Misiowe rysowanki. 9.50 — Lato z czarodziejem. 10.10 — "Kraina białych królów" — serial przyg. prod. czeskiej. 11.05 — "Bony" — serial sensac. — krym. prod. australijsko-niemiecko-nowozelandzkiej. 11.50 — Telezakupy. 12.00 — Muzyczna Jedynka. 12.30 — Lato z Magazynem Notowań. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — Lumen 2000. 13.40 — Co nowego? Andrzej Dąbrowski. 14.00 — "Stokrotka" — komedia prod. francuskiej. 15.35 — Integracja młodzieży — reportaż. 15.55 — O drzewach i ogrodach (2). 16.00 — Historia Polskiego Radia. 16.15 — "...Swego nie znacie". 16.30 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 17.00 — "Szkoła życia". 17.25 — Dla młodych widzów — Raj. 17.50 — Kartka z kalendarza. 18.00 — Telexpress. 18.20 — Muzyczna Jedynka. 18.45 — Z kamerą wśród zwierząt. 19.05 — "Słoneczny patrol" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Zajazd 66" — film fab. prod. USA. 22.50 — Puls dnia. 23.05 — Potop popu. 23.40 — "Szpiedzy" — serial dok. prod. USA. 0.05 — Wiadomości. 0.20 — "Sentymentalni maniacy" — film fab. prod. włoskiej. 1.50 — Lumen 2000. 2.20 — Pr. powt.

## CZWARTEK, 4 LIPCA

### LTV

7.00 — Dzień dobry. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Telegra "Milioner". 18.25 — Rząd postanowił... 18.40 — Wiadomości (ros.). 18.50 — Słowo chrześcijanina. 19.05 — Program dla dzieci. 19.30 — Teleartel (ros.). 20.10 — Nasz dom. 20.30 — Panorama. 20.05 — Studio sportowe. 21.15 — 9 rzemiosł. 22.00 — Europa show. 22.35 — "Godzina szczerości". 23.20 — Wiadomości wieczorne. 23.35 — Program sportowy "22".

### LNK

7.30 — Poranne koło. 9.05 — S. "Bez domu jest źle". 16.25 — S. "Tropikalny upał". 17.20 — Wiadomości z Hollywoodu. 17.50 — Wszystko. 18.10 — S. anim. 18.35 — S. "Bez domu jest źle". 19.30 — "Odmienne zdanie". 20.00 — Wiadomości. 20.20 — Bulwar show. 21.00 — S. "Tropikalny upał". 22.00 — Premiera telegry "Jeszcze nie wieczór". 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Show Benny Hilla. 23.45 — S. "Jeszcze jedna szansa". 0.35 — S. "Niech krew się leje".

### BAŁTYCKA TV

8.30 — 18.25 — Program DW. 18.30 — S. "Tak świat się kręci". 19.30 — NBA: spojrzenie z bliska. 20.00 — Świat głupot. 20.30 — S. "Manuela". 21.00 — S. "Tak świat się kręci". 21.55 — Bałtyckie nowiny. 22.00 — Film fab. "Wielkie pranie". 23.35 — Wieczór erotyki (1). 0.10 — 8.30 — Program CNN.

### TELE-3

17.00 — Wiadomości CNN. 17.30 — "100 proc." 17.35 — S. "Santa Barbara". 18.20 — Okno na przyrodę. 18.40 — Film anim. 19.10 — "100 proc." 19.15 — Wiadomości. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.25 — Cykl dok. "Główna ulica". 20.55 — Nowości sportowe. 21.00 — S. "Ulice San Francisco". 21.50 — Wiadomości. 22.55 — Telemagazyn "Rynek". 22.30 — Film dok. "Bałtyk. Morze w zagrożeniu". 23.00 — "100 proc." 23.15 — Film fab. "Wiatry na pustkowiu".

### WILEŃSKA TV

7.45 — Wiadomości z Wilna. 7.55 — S. "Dyżurna apteka-II". 9.00 — Ranking restauracji. 9.15 — Muzyka. 9.45 — Patrol drogowy. 10.05 — S. "Neonowy jeździec". 11.00 — Kurs dolara. 11.10 — 6 wiadomości. 11.15 — Nowy Jork! Nowy Jork! 11.45 — Apteka. 11.55 — 90x60x90. 12.15 — Film fab. "Powrót Sherlocka Holmesa". 17.55 — S. "Neonowy jeździec". 18.50 — Dziś w miasteczku. 19.00 — "Zrób krok". 19.55 — 6 wiadomości. 20.05 — Film fab. "Rosjanie". 22.00 — Sport tygodnia. 22.30 — "Dom serca". 22.45 — "Wileńska jutrzenka". 23.00 — Wiadomości NTV. 23.15 — Dziś w miasteczku.

### KOWIEŃSKA TV

18.00 — S. dla dzieci "Lotta z ulicy Brokmaker". 18.30 — S. "Czarownica". 19.30 — Wiadomości. 20.00 — Muzyka. 20.30 — ABC zdrowia. 21.00 — Z serii "Kryminalne historie". 21.30 — Wiadomości. 22.00 — S. "Kameleony".

### I KANAŁ

5.00 — Teleranek. 8.00 — Wiadomości. 8.15 — S. "Tajemnica kobiety z tropików". 9.05 — Tajemnice Paryża. 9.45 — Klub podróżników filmowych. 10.30 — Film anim. 10.40 — Smakołyk. 11.00 — Wiadomości. 11.50 — Film "Stara Rosja" (1). 13.15 — Film anim. 13.25 — Miłość od pierwszego wejrzenia. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — Film anim. 14.45 — Lego go. 15.10 — Tin tonik. 15.40 — S. "Helene i chłopcy". 16.05 — Lekcja rocka. 16.30 — Siedem dni sportu. 17.00 — Wiadomości. 17.20 — S. "Tajemnica kobiety z tropików". 18.10 — Godzina szczytu. 18.35 — Loteria "Milion". 19.00 — Sam na sam. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.45 — Komedia muz. "Jesteśmy z jazzu". 22.25 — "Wóz" I. Demidowa. 23.15 — Wiadomości. 23.30 — Film-koncert. 24.00 — Film fab. "Muszkieterzy po 20 latach" (1).

### ROSYJSKA TV

6.30 — Ekspres poranny. 7.00 — Wiadomości. 7.20 — Rosyjski biznes. 7.50 — Dla ludzi interesu. 8.00 — Samolot — to towar niezwyczajny. 8.30 — Show dżentelmenów. 9.00 — S. "Santa Barbara". 10.00 — Wiadomości. 10.20 — Dom handlowy "Le Monti". 10.35 — Film fab. "Przestępstwa z wieloma niewiadomymi". 11.45 — Film dok. 12.15 — Autograf. 12.25 — Retro. 12.55 — Sklep. 13.00 — Wiadomości. 13.20 — Festiwal folk. 13.30 — Film anim. 14.00 — Iwanow, Pietrow, Sidorow. 14.40 — Rosyjski biznes. 15.05 — Twarze. 15.20 — Wiadomości. 15.35 — Złoty kluczyk. 15.50 — Film anim. 16.00 — Wiadomości. 16.20 — Muzyka na deser. 16.35 — Zależy od ciebie. 16.50 — Dla nastolatków. 17.20 — O towarach dla dzieci. 17.30 — Podium. 18.00 — Pion. 18.25 — Anonimowi rozmówcy. 19.00 — Wiadomości. 19.35 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Maski show. 21.00 — Pogoda. 21.10 — Film fab. "Po raz ostatni, gdy widziałem Paryż". 23.10 — Festiwal w Niżegorodsku. 23.25 — Wiadomości. 23.40 — Muzyka wszystkich pokoleń. 23.55 — Nocne spotkanie.

### TV POLONIA

8.00 — Panorama. 8.10 — Sport telegram. 8.15 — "Nasza Generacja" — program edukacyjny. 8.45 — "W rajskim ogrodzie". 9.00 — "Ostatnia księga przyrody Włodzimierza Puchalskiego". 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Program dnia. 9.45 — "Skarbiec". 10.15 — "Wakacyjne na polską Nutę". 10.45 — "Muzyczna Jedynka". 11.15 — "Kryptonim Turyści" — serial TVP. 12.15 — "Maklakiewicz" — film dok. 12.55 — Sztuka niesztuka. 13.15 — Wspomnienia festiwali muzycznych: "Łańcut'88". 13.45 — "Z Polski". 14.00 — Wiadomości. 14.10 — Program dnia. 14.15 — "Big Bang" — film fab. prod. polskiej. 15.45 — Tele Rinn — piosenki Jerzego Połomskiego. 16.00 — Panorama. 16.20 — "Czy nas jeszcze pamiętasz?" 16.40 — Program dnia. 16.45 — "Nasza Generacja" — program edukacyjny. 17.15 — "Ave Maria" — reportaż. 17.45 — Gość TV Polonia. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Sześć milionów sekund" — serial dla młodych widzów. 18.45 — "Jeden z dziesięciu" — teleturniej. 19.15 — "Przyłbice i kaptury" — serial hist.-przyg. prod. pol. 20.15 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Studio Kontakt. 21.35 — "Gdzieś tam — Tomasz Szwed" — program muzyczny. 22.00 — Panorama. 22.30 — "Kocie ślady" — film krym. prod. pol. 23.45 — Program na piątek. 23.55 — "Kraków 2000". 0.05 — "Inny Chopin". 0.30 — Sportowe hobby. 0.55 — Uczmy się polskiego. 1.25 — Panorama.

### TVP-1

7.00 — Kawa czy herbata? 9.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 8.30 — Wiadomości. 8.40 — ELA — Encyklopedia Letnia dla dzieci. 8.50 — Lato z czarodziejem. 9.10 — "Różowa Pantera" — serial anim. prod. USA. 9.35 — Program dla dzieci. 10.05 — "Cagney i Lacey" — serial prod. USA. 10.50 — Miniatury. 10.55 — Muzyczne latow Jedynce. 11.30 — Lato z Magazynem Notowań. 12.00 — Wiadomości. 12.10 — Agrobiznes. 12.15 — "Menu". 14.00 — "Seksmisja" — komedia prod. pol. 16.55 — Opowieści bałtyckie. 16.15 — W rajskim ogrodzie. 16.30 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 16.55 — Program dnia. 17.00 — "Żyjące morze: wraki" — film dok. prod. kanad. 17.25 — "Od Aten do Atlanty" — teleturniej dla dzieci. 17.50 — Kartka z kalendarza. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Klinika zdrowego człowieka. 18.40 — Magazyn katolicki. 19.05 — Filmidło — magazyn filmowy. 19.30 — "Kate i Allie" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Viper" — serial prod. USA. 22.05 — Program publ. 22.50 — Diariusz. 23.00 — "Złote lata rock and rolla" — serial muz. prod. USA. 0.10 — Wiadomości gospodarcze. 0.20 — Reportaż. 0.55 — "Klucze do raju" — film fab. prod. franc. 2.30 — Hity Jedynki.

## PIĄTEK, 5 LIPCA

### LTV

7.00 — Dzień dobry. 18.00 — Obchody Dnia Państwa. 19.05 — Dla dzieci. 19.25 — Katalog TV. 19.40 — Film dok. 20.30 — Panorama. 21.05 — Sport. 21.15 — Hotel muzyczny. 22.05 — Aleja Laisvės. 22.25 — Wieczór w Kowieńskim Teatrze Muzycznym. 22.55 — Moda. 23.25 — Dziennik wieczorny. 23.40 — Film fab. z cyklu "Młodzi i nieustraszeni".

### LNK

7.30 — Poranne koło. 9.00 — Teleshop. 9.05 — S. "Bez domu jest źle". 16.20 — S. "Tropikalny upał". 17.20 — Kroniki radzieckie. 18.10 — Film anim. 18.35 — S. "Bez domu jest źle". 19.25 — Teleshop. 19.30 — Program myśliwski. 20.00 — Wiadomości. 20.25 — Radio show. 21.00 — Telegra "Tak. Nie." 21.55 — S. "Komisarz policji". 22.50 — Monstra. 23.15 — "Wszystko". 23.35 — Z cyklu "Legendy rocka". 0.25 — S. "Syreny". 1.15 — S. "Doktor tu, doktor tam".

### BAŁTYCKA TV

8.30 — 18.25 — Program DW. 18.30 — S. "Tak świat się kręci". 19.30 — Sportowe sensacje. 20.00 — Stare anegdoty. 20.30 — S. "Manuela". 21.00 — S. "Tak świat się kręci". 21.55 — Nowości bałtyckie. 22.00 — Film fab. "Szanghajska niespodzianka". 23.35 — Erotyka. 0.05-8.30 — Program CNN.

### TELE-3

17.00 — Wiadomości CNN. 17.30 — "100 proc." 17.35 — S. "Santa Barbara". 18.20 — Z cyklu o Szwajcarii. 18.40 — Film anim. 19.10 — "100 proc." 19.15 — Wiadomości. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.25 — Nauka i technologia. 20.55 — Sport. 21.00 — Detektor. 21.30 — Film dok. 21.50 — Wiadomości. 21.55 — S. "Góra". 22.50 — Program muz.

### WILEŃSKA TV

7.50 — Wiadomości z Wilna. 8.00 — S. "Mściciele". 8.55 — S. "Piekielny ogień". 9.50 — Patrol drogowy. 10.05 — S. "Neonowy jeździec". 11.00 — Kurs dolara. 11.15 — Sportowy tydzień. 11.45 — Apteka. 11.55 — 90x60x90. 12.15 — Film fab. "Czerwony upał". 17.55 — S. "Neonowy jeździec". 18.50 — Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.00 — Film fab. "J.F. Kennedy: beztroska młodość" (1). 20.55 — Tydzień. 21.25 — Film fab. "J.F. Kennedy: beztroska młodość" (2). 23.05 — Wiadomości. Dziś w miasteczku. 23.30 — Wiadomości NTV. 23.50 — Kanał muz.

### KOWIEŃSKA TV

18.00 — Filmy dla dzieci. 18.30 — Z cyklu prelekcji o rodzinie. 19.30 — Wiadomości. 20.00 — Film fab. "Polowanie na lisy". 21.30 — Wiadomości. 22.00 — S. "Kameleony". 22.30 — Akibudo.

### I KANAŁ

5.00 — Teleranek. 8.00 — Wiadomości. 8.15 — S. "Tajemnica kobiety z tropików". 9.10 — Sam na sam. 9.50 — Graj, harmonio! 10.25 — Dopóki wszyscy w domu. 11.00 — Wiadomości. 11.10 — "Mir". 11.50 — Film historyczny. "Stara Rosja" (2). 12.55 — Film anim. 13.25 — Miłość od pierwszego wejrzenia. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — Film anim. 14.45 — Film-bajka "Po deszczu, we czwartek". 16.05 — S. "Helene i chłopcy". 16.30 — Siedem dni sportu. 17.00 — Wiadomości. 17.20 — S. "Tajemnica kobiety z tropików". 18.15 — Człowiek i prawo. 18.45 — Pole cudów. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.45 — S. "Na wariackich papierach". 21.45 — "Pogląd". 22.30 — Wiadomości. 22.40 — Film fab. "Wierny Ruślan". 0.10 — Muzyka. 0.20 — "To było... było!" 0.40 — Film fab. "Muszkieterowie po 20 latach".

### ROSYJSKA TV

6.30 — Ekspres poranny. 7.00 — Wiadomości. 7.20 — Rosyjski biznes. 7.50 — Dla ludzi interesu. 8.00 — Samolot — to towar niezwyczajny. 8.30 — Show dżentelmenów. 9.00 — S. "Santa Barbara". 10.00 — Wiadomości. 10.20 — Dom handlowy "Krzyżówka szczęścia". 11.15 — "Przyłbice i kaptury" — serial historyczno-przygodowy prod. polskiej. 12.15 — Studio kontakt. 12.45 — "Gdzieś tam — Tomasz Szwed". 13.10 — "Uczmy się polskiego". 13.40 — "Mistrzowie". 14.00 — Wiadomości. 14.10 — Program dnia. 14.15 — "Kocie ślady" — film kryminalny prod. polskiej. 15.35 — "Taki pejzaż — budowa i historia geologiczna Gór Świętokrzyskich". 16.00 — Panorama. 16.20 — "Klub profesora Tutki". 16.40 — Program dnia. 16.45 — "Gombrowicz wśród Francuzów" — reportaż. 17.15 — Ekspres reporterów. 17.45 — Gość TV Polonia. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Mały Lord" — serial animowany. 18.45 — "Krzyżówka szczęścia". 19.15 — "Radio Romans" — serial TVP. 19.40 — "Auto-Moto-Klub". 19.55 — "Hity satelity". 20.15 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Zjazd gwiazd "Teleexpressu". 22.00 — Panorama. 22.30 — "Czterdziestolatek" — serial TVP. 23.20 — Program na sobotę. 23.30 — "Męski striptiz — Adam Hanuszkiewicz". 24.00 — "KOC — Koniczny Odcinek Cykliczny" — program satyryczno rozrywkowy. 0.25 — "Sam na sam" — film fab. prod. polskiej. 1.45 — Panorama. 2.15 — "Życie moje".

### TVP-1

7.00 — Kawa czy herbata? 9.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Misiowe rysowanki. 9.50 — Lato z czarodziejem. 10.10 — "Kuzynki Kevina" — serial prod. ang. 10.35 — Krówka. 11.00 — "Kroniki młodego Indiany Jonesa". 11.45 — Miniatury. 12.00 — Muzyczne lato w Jedynce. 12.30 — Lato z Magazynem Notowań. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — Szaleństwa medycyny — Hipnoza. 13.25 — Dawno, dawno temu. 13.50 — Komputerowe dzieci. 14.00 — "Dotyk anioła" — film fab. prod. USA. 15.45 — Trening. 16.05 — Krótka historia nadziei. 16.30 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 17.00 — Bractwo przygody i zabawy. 17.25 — Ciuchcia. 17.50 — Kartka z kalendarza. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Tata, a Marcin powiedział...". 18.30 — Goniec. 18.50 — Bezpiecznie!. 19.10 — Randka w ciemno. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Niedziela w Nowym Jorku" — komedia prod. USA. 22.55 — Puls dnia. 23.10 — Studio sport. 23.55 — WC kwadrans. 0.15 — Wiadomości. 0.25 — MdM — czyli Mann do Materny, Materna do Manna. 0.35 — "Framed" — komedia prod. USA. 2.25 — Goniec.

# Już jestem ubezpieczony

## Mam spokój, bo:

— zabezpieczona jest moja przyszłość
— jestem w pewnych rękach

**Państwowy Zakład Ubezpieczeń**
**Filie we wszystkich miastach Litwy.**

(Zam. 847)

ALNOS MOKOMO CENTRAS

**Kursy komputerowe:**
- Podstawy pracy z PK
- Windowe 95
- WinWord, Excel
- Poczta elektronowa
- I inne

Ul. J. Jasinskio 15, Vilnius
Tel. 61-09-34
(Zam. 720)

FAKSAS INFORMATORIUS

**Bezpłatna informacja faxem przez całą dobę.**
(8-22) 26 22 28 (Zam. 514)
Vilniaus agentūra: tel. 65 25 24

BRILIANTAS Jubilerski sklep czynny codziennie
Ul. Aušros Vartų 19
**Skupujemy** złoto, platynę, srebro, pallad, brylanty i wyroby jubilerskie.
Vilnius, tel. 22-23-23.

**Firma "AGROMA - VILNIUS"**
Gaižgi, ul. Centrinė-38 (rejon wileński)
tel.: 525-294; 67-36-89.
Stale sprzedajemy polskiej produkcji:
* ręczne narzędzia, konne i traktorowe maszyny rolnicze, sprzęt rolniczy i części zamienne do maszyn rolniczych,
* na konkretne zamówienia dostarczamy dowolny sprzęt rolniczy,
* w sprzedaży też posiadamy:
* młocarnie polowe,
* sadzarki ziemniaczane (2-bruzdowe),
* osypniki do ciągnika,
* kopaczki ziemniaczane (1-2 bruzdowe),
* śrutowniki (młynki) do ziarna,
* przetrząsacze — zgrabiarki,
* części zamienne do konnych koslarek — żniwiarek,
* opryskiwacze.

ZAPRASZAMY!
(Zam. 846)

# To miejsce czeka na Twoją REKLAMĘ


Do wynajęcia 2-pokojowe umeblowane mieszkanie w rejonie Šeškinė.
Vilnius, 46-63-70; 63-96-12.
(Zam. 784a)

Sprzedam 1-pokojowe mieszkanie przy ul. Ukmergės.
Tel. 61-52-29.
(Zam. 833)

Sprzedam 2-pokojowe mieszkanie przy ul. Statybininkų (z telefonem i balkonem).
Tel. 61-40-14.
(Zam. 834)

W sprzedaży detalicznej i hurtowej świeży cement w workach, pergamin i ruberoid.
Vilnius, 42-46-31, 41-96-94.
(Zam. 830)

Przedsiębiorstwo "Antarktis" naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.
Gwarancja — 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78.
(Zam. 258)

**DROBNE ZA DARMO** KURIER WILEŃSKI

**Uwaga!** Codziennie w "Kurierze Wileńskim" możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon .....
.....
.....
.....
Adres, tel. .....
.....

**Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.**
**2056 Vilnius, Laisvės 60,**
**"Kurier Wileński", dział reklamy, tel. 42-69-63.**

Przyjmę dwóch uczniów do przyuczenia zawodu zegarmistrza.
Tel. 42-43-09.
(Zam. 510-D)

Jakościowo naprawiam maszyny do szycia.
Tel. 41-38-06.
(Zam. 503-D)

Sprzedam lodówkę "Dniepr-3", w dobrym stanie.
Tel. 74-56-17.
(Zam. 504-D)


PIECZĄTKI z gwarancją za godzinę
Wizytówki, papiery firmowe
Laminowanie (nawet plakaty)
Laminowane wyroby (cenniki, tabliczki dla sklepów, barów)
Savanorių pr. 16
Vilnius
Tel. 23-64-39, 23 09 62
(naprzeciw kina "Vingis")
Mylida


**Zatrudnię okulistów do pracy w Polsce (Olsztyn).**
Wynagrodzenie do uzgodnienia.
Vilnius, tel. 67-54-23; 75-22-49 od godz. 20.00.
(Zam. 845)

Szukam pracy. Mam do dyspozycji samochód "moskwicz".
Tel. 45-82-77.
(Zam. 502-D)

Proponujemy i sprzedajemy siatkę ogrodzeniową.
Tel. 69-01-36.
(Zam. 270-D)

Firma PEZ proponuje komputerowe programy dla biur i księgowości.
Tel. 26-72-60.
(Zam. 256-D)

Weselne gospodynie.
Tel. 42-09-38.
(Zam. 405-D)

## KALENDARIUM

* Środa (3.VII) jest 185 dniem 1996 r. Do końca roku 181 dni.
* Znak Zodiaku: Rak.
* Imieniny: Anatola, Jacka, Tomasza.
* Wschód Słońca — 4,49, zachód — 21,57. Długość dnia 17 godz. 08 min.

## POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 3 lipca zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwały deszcz, możliwe burze. Wiatr z kierunków południowo-zachodnich umiarkowany. Temperatura 16-18 stopni.

4 — 5 lipca — w większości rejonów kraju deszcz z możliwością wystąpienia burz. Temperatura w nocy 5-14, w dzień — 16-21 stopni.

## OGŁOSZENIA DO "KURIERA WILEŃSKIEGO"

### można dać również w śródmieściu

Obecnie, aby dać reklamę do "Kuriera Wileńskiego" niekoniecznie jest jechać do Domu Prasy. Ogłoszenia do naszego dziennika za pośrednictwem Biura Reklamy przyjmowane są pod adresem: "Vilnius, Vl kapitalinė statyba", Gedimino pr. 37, gabinet nr 9, drugie piętro.
Tel. 61-66-64.

Podzielamy ból współpracownicy
Anny HUSZCZA
z powodu zgonu Męża
Zespół Turgielskiej Szkoły Średniej

Wyrazy serdecznego współczucia staroście gminy hujwidzkiej
Helenie MACIEJEWSKIEJ
z powodu zgonu Ojca składają
Współpracownicy starostwa


KURIER WILEŃSKI
Wydawca ZSA "Kurier Wileński"
Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny Czesław MALEWSKI
Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, solecznicki — 52-780.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Jerzy SURWIŁO